Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 307. — ROK XLII. SOBOTA 9 LISTOPADA 1935.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 40.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja nieżądanych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Etatyzm i Wierch Kasprowy.

Dowiedzieliśmy się wczoraj, że wśród dekretów przygotowywanych przez rząd obecny znajdą się także m. in. dekrety w sprawie przedsiębiorstw państwowych... Rząd obecny — mówi się — ma dość „etatyzmu“ i chce zrezygnować z prowadzenia całego szeregu przedsiębiorstw. Mają być wydane zakazy robienia inwestycyj w pewnej części przedsiębiorstw, a inne nawet mają podobno ulec likwidacji.

Najwyższy czas na tego rodzaju akcję! Państwo polskie potworzyło sobie przedsiębiorstwa nie tylko takie, których wymaga racja stanu, ale i takie, których źródłem jest — delikatnie mówiąc — widzi-mi-się któregoś z ministrów.

„JADŁOSPIS“ — W tej chwili więc prowadzi państwo cały przemysł t. zw. wojenny, fabrykację automobili (Fiat), kopalnie węgla, Mościce i Chorzów, gospodarstwo leśne, produkcję podręczników szkolnych, drukarnie we wszystkich miastach wojewódzkich i t. p.

Dodajmy do tego jeszcze banki państwowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, P. K. O., — dalej etatyzację całego szeregu banków prywatnych, — wreszcie komunalne kasy oszczędności, w których Min. Skarbu gra rolę ostatniej instancji.

A nie należy zapominać, że w całym szeregu przedsiębiorstw prywatnych (n. p. w Kałuszu) państwo ma połowę kapitału zakładowego!

Ten „jadłospis“ jest oczywiście niekompletny. Z pewnością pominęliśmy w nim szereg pozycyj, może drobniejszych, ukrytych po zakątkach i regjonach naszego państwa, które jednak przez swoją liczbę stanowią poważną rubrykę.

Nakoniec — monopole państwowe!

„OFIARNICTWO“ PAŃSTWA. — Państwo nasze jest — jak widać — bardzo uprzejme dla obywatela. Cechuje je duch ofiarnictwa. Chce być dla obywatela wszystkiem. I chce mu wszystko dać, czego tylko zapragnie: — od soli, papierosa, pieniądza, poprzez węgiel, karabin, książkę szkolną, aż do automobilu, i — kolejki na Wierch Kasprowy.

Tylko, że obywatel nie jest zachwycony tem „ofiarnictwem“ ze strony państwa. Wolałby, żeby pewne gałęzie produkcji były zostawione kapitałowi prywatnemu, inicjatywie prywatnej i wolnej (choć kontrolowanej przez państwo) konkurencji.

Nie sam obywatel jest niezadowolony z tego „ofiarnictwa“ państwowego. Wolno przypuszczać, że niezadowolony jest i p. wicepremjer (dla spraw gospodarczych) Kwiatkowski. Przeglądając teraz bilanse przedsiębiorstw państwowych musiał zauważyć, że większa ich część pracuje deficytowo, że więc podatki, ściągane od podatników z takim nakładem egzekucji, utonęły, a państwo zostało narażone na poważne straty. Tego oczywiście nie można tolerować. „Radosne“ szastanie groszem publicznym nigdy nie uchodzi. Pan minister zarządzający nim winien wiedzieć, że do tego grosza przysechł nieraz krwawy pot mozolącego się obywatela, a zawsze jest na nim pieczęć prawdziwej ofiary podatnika. Nie wolno mu go więc wydawać na cele, które nie są zawarowane koniecznością państwową. W przeciwnym razie staje się szkodnikiem społecznym, a — jak jest teraz, w okresie deficytu państwowego — także szkodnikiem państwowym.

WZGLĄD NA BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA. — Oczywiście nie myślimy wcale nawoływać państwa do wyrzeczenia się wszystkich rodzajów przedsiębiorstw gospodarczych. Byłby to nonsens. Zresztą nigdy w historji nie było państwa, któreby jakiegoś przedsiębiorstwa nie prowadziło. Bronić należy państwa tylko przed przedsiębiorstwami, które nie są podyktowane racją stanu.

Pius XI. zastanawiając się w enc. „Quadrag. anno“ nad zgubnemi skutkami współczesnej monopolizacji pewnych dziedzin wytwórczości przez prywatnych przedsiębiorców (różnych „królów“ nafty, stali i t. p.), nie radzi wchodzić w każdym wypadku na drogę socjalizacji, lub etatyzacji. Rozróżnia między różnemi gałęziami produkcji. Pewne z nich mogą pozostać w ręku prywatnych osób, choć kontrolę nad nimi winny sprawować instytucje prawno-publiczne, jak korporacje. Państwo zaś może objąć w „posiadanie“ te tylko — zauważa Papież — dobra, których „ze względu na bezpieczeństwo państwa nie można prywatnym osobom zostawiać“.

POCZĄTEK NA — KASPROWYM. — Przyznajmy, że pogląd Papieża jest trafny. Bezpieczeństwo państwa wymaga, aby pewne działy przemysłu specjalnie ważne ze względu na obronność kraju były w jego władaniu. Z tego względu przyjęło się, że n. p. kolej i poczta w większości państw są przedsiębiorstwem państwowem. Podobnie, jak gdzieniegdzie fabrykacja broni i amunicji (chociaż są państwa, w których nawet ten rodzaj produkcji zostawiony jest prywatnym przedsiębiorcom, przy udziale zresztą państwa).

Ale wolno wątpić, czy n. p. komunikacja autobusowa, przemysł graficzny i t. p. podpadają pod tę regułę. Raczej przeciwnie! A już nikt nas nie przekona, że jest sens jakiś w tem, by w budowie kolejki na Wierch Kasprowy brał udział kapitał państwa. Z tem samem uzasadnieniem mogłoby państwo zająć się n. p. fabrykacją czekolady, lub sznurowadeł do trzewików. I bodaj, czyby w tym wypadku nie zrobiło lepszego interesu, niż uczestnicząc w budowie kolejki górskiej, której właściwie nikt (poza „I. K. C.“) nie chce, a której projekt zdecydowanie odrzuciły wszystkie autorytety mające w tej sprawie coś do powiedzenia.

Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby p. wicepremjer Kwiatkowski swoją walkę z etatyzmem zaczął od Wierchu Kasprowego. Byłby to naprawdę znakomity gest. A czasem taki gest decyduje o akcji i o jej powodzeniu wobec opinji. Dowodzi szczerości i odwagi, — dwóch cech, które są niezbędne dla męża stanu biorącego się do poważnej akcji.

W. Z.

Drzewo do Niemiec.

Warszawa, 8. 11. (Telef.) Polsko-niemiecka umowa handlowa przewiduje wywóz drzewa polskiego do Niemiec na sumę 39.200.000 zł. w ciągu roku. Najważniejszą pozycję w wywozie drzewa stanowić będą materjały tarte. Prócz tego przewidziany jest eksport pewnej ilości dykty.

—o·o—

Ogólny kongres urzędniczy.

Warszawa, 8. 11. (Telef.). Związki i stowarzyszenia urzędnicze projektują zwołanie kongresu urzędników państwowych do Warszawy celem zajęcia stanowiska wobec obniżek płac. Do akcji tej przyłączyć się mają urzędnicy samorządowi i prywatni. Ostatnio postanowiono zwołać do Warszawy kongres, któryby objął urzędników i państwowych i samorządowych, a także i prywatnych. Kongres odbędzie się 24 listopada.

Także wojskowi płacą nowy podatek.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy)

Warszawa, 8. 11. „Polska Zbrojna“ donosi: Z uwagi na postanowienia w sprawie nadzwyczajnego podatku od uposażeń wojskowych i związanych z tem ograniczeń budżetów osobistych, minister spraw wojskowych przesunął obowiązek posiadania kurtek nowego typu na 1 maja 1937 roku. Tem samem dozwolone będzie donaszanie kurtek dotychczasowego typu aż do powyższego terminu, który to termin łączy się z okresem donaszania płaszczów typu dotychczasowego.

—ooo—

Jedni wykonują sankcje, inni handel.

Bruksela, (PAT.) Celem wprowadzenia w życie artykułu 16 paktu Ligi Narodów, zostały ustalone zasady reglamentacji wwozu, wywozu i tranzytu towarów. W sprawie wywozu i tranzytu broni oraz materjału wojennego decydować będzie ministerstwo spraw zagranicznych.

Brazylja przeciw sankcjom.

Rio de Janeiro, (PAT.) Komunikat oficjalny dementuje wiadomość, jakoby rokowania o traktat handlowy pomiędzy Włochami a Brazylją zostały zakończone. Komunikat stwierdza, iż rokowania trwają i że układ zawarty wczoraj pomiędzy brazylijskiem ministerstwem spraw zagranicznych a ambasadą włoską dotyczy wyłącznie operacyj handlowych, omawianych w ostatnich czasach w Rzymie, a dotyczących dostaw mięsa Brazylji.

Meksyk wykona sankcje.

Meksyk, (PAT.) Rozporządzenie o zakazie wywozu do Włoch różnych towarów na podstawie uchwalonych sankcyj, zostało wczoraj ogłoszone w dzienniku urzędowym, wobec czego sankcje w Meksyku weszły z dniem tym w życie. W myśl tego rozporządzenia nie wolno wywozić do Włoch bydła pociągowego, żelaza, kauczuku, specjalnych gatunków stali, aluminjum, manganu, niklu, chromu, cynku. Zakaz nie obejmuje towarów przeznaczonych dla Włoch, a znajdujących się już w portach meksykańskich.

Irlandja przeciw Włochom.

Dublin, (PAT.) Wczoraj wieczorem, niższa izba irlandzka uchwaliła projekt ustawy o zastosowaniu sankcyj wobec Włoch.

Nafta amerykańska przez Niemcy.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Dalla (w stanie Teksas), że agenci włoscy prowadzą tam rokowania o nabycie 50 miljonów baryłek nafty dla armji włoskiej po cenie 1 i pół dolara za baryłkę. Nafta ma jakoby być przesłana do Niemiec, a stamtąd przez Austrję do Włoch.

Kanał Suezki nie będzie zamknięty.

Ważne oświadczenie angielskiego ministra wojny.

Londyn, (PAT.) Min. wojny lord Halifax, przemawiając w Barnsley, powiedział m. in., że zamknięcie Kanału Suezkiego oznaczałoby wojnę. Nie należy dopuścić do tego, aby Liga Narodów, kładąc kres wojnie w Afryce, rozpętała ją w Europie, a sądzę, że taki byłby nieunikniony rezultat polityki, wskazywanej przez pewnych doradców, według których stanowisko nasze nie jest jeszcze dość stanowcze i którzy sądzą, że powinniśmy byli od początku wojny ogłosić blokadę Kanału Suezkiego i odciąć Włochów od Afryki.

Ciąg dalszy na str. 7-mej)

O czem piszą inni?..

O zniesienie „Berezy“.

P. sen. Lechnicki wystąpił na posiedzeniu Senatu do rządu z prośbą o zniesienie obozu izolacyjnego w Berezie, gdyż — mówił —

„jest to zapora, utrudniająca rozszerzenie platformy życia politycznego w naszem państwie“.

„...Bereza, podobnie jak Brześć — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy“ — stoją w jaskrawej sprzeczności z całą tradycją narodu polskiego. Państwo Polskie już na przełomie wieków średnich rządziło się zasadą zabraniającą więzienia obywatela bez prawomocnego wyroku sądowego. Zasada ta zrosła się z całą naszą cywilizacją, przez długie stulecia była jednym z fundamentów naszego życia publicznego i upadła dopiero pod ciosami zaborców, wraz z dawną Rzeczpospolitą. W poczuciu prawnem społeczeństwa nie przestała jednak i w okresie niewoli grać roli zasady, z której byliśmy dumni, gdyż dawała ona świadectwo naszej cywilizacyjnej wartości i wyższości nad innymi. Dopiero Brześć i Bereza stanęły w jaskrawej sprzeczności z tem wszystkiem, wywołując w społeczeństwie zrozumiałą reakcję“.

Sanatorzy przeciw rozwiązanie B.B.

B. pos. Janusz Kozłowski (z Garwolina, nie b. premjer) występuje w „Kurjerze Porannym“ przeciw rozwiązaniu B. B.... Pan Kozłowski chwali się:

„Moje bezpośrednie obserwacje ze stanowiska człowieka poświęcającego lwią część pracy na t. zw. terenie, pozwalają mi stwierdzić, że Blok stał się na tym terenie prawdziwą szkołą życia obywatelskiego i że istnienie jego i prace dokonywane znakomicie przyczyniły się zarówno do podniesienia poziomu etycznego szerokich mas, jak i do organizowania ich po linji rozumnie pojmowanej własnej państwowości“.

Pisząc zaś o rozwiązaniu B. B. zauważa: „rozbita została forma, która po solidnym, koniecznym niewątpliwie remoncie wewnętrznym, mogłaby może jeszcze szereg lat służyć wielkim celom polskiej państwowości. W życiu społecznem, zwłaszcza naszej prowincji, stworzyła się pustka, którą coprędzej wypełnić należy, gdyż zaczyna się ona w myśl prawa fizycznego wypełniać samorzutnie przez nawrót do dawnych, tak przez nas zwalczanych form. Szerokie masy społeczne pozostawione dzisiaj znowu same sobie — dadzą się łatwo opanować apatji, lub zejdą na manowce“.

Lekarze i ich „wypadki“.

W związku z rozprawą prof. Meissnera „Słowo“ wileńskie pisze:

„W cieniu Meissnera są teraz w sądzie dwie sprawy. Rodzina jakiegoś Peskiego, twierdzi, że bolał go ząb, dentysta mu świdrował, igła się złamała, została w dziąśle, była zardzewiała, zakażenie krwi, Pęski umarł.

Jakiś Wójcik chorował na reumatyzm, doktora nudziło robienie mu zastrzyków dożylnych, powierzył to swej asystentce, ta tak udatnie zrobiła, że Wójcik leży dziś sparaliżowany.

Skazują u nas doktorów za kradzież, za burdę na ulicy, za czepianie się tramwaju, za podrobienie weksla, za oszustwo, za bigamję, za wszystko — tylko nie za złe leczenie. Kto, kiedy słyszał czy czytał, by jakiegoś doktora wsadzono do paki lub chociaż odebrano mu prawo praktyki? Nie, nigdy! W Polsce skazują szoferów za złe prowadzenie aut, dyrektorów banków za niedozwolone machinacje, kasjerów za defraudacje, architektów za wadliwe budowle, adwokatów za szwindle, sędziów za fałszywe wyroki, księży za gadanie nie na miejscu, oficerów za niedopatrzenia w służbie, lekarzy za złe leczenie — nigdy! Choć ten zawód liczy kilkanaście tysięcy członków, niema w nim ani jednego nieuka, szkodnika, katrupiciela, niedołęgi, bęcwała...

Niezrównany Le Roux mówił:

— Niema chirurga na świecie, któryby nie zabił kiedyś pacjenta na stole operacyjnym. Tylko, że sławnemu chirurgowi zdarza się to pod koniec karjery, a nieznanemu doktorowi — na początku“.

W wystąpieniu „Słowa“ jest trochę racji, ale i — przesady. Nad zawodową moralnością lekarzy czuwają Izby Lekarskie, które bądź same, bądź za pośrednictwem wydziałów medycznych ustalają w takich „wypadkach“ kary. W roku ub. na terenie pewnego miasta wojewódzkiego — dwóch lekarzy Izba Lekarska ukarała odebraniem im prawa praktyki na rok i zmuszeniem ich do „powtórzenia“ sobie studjów w praktyce bezpłatnej... Nie trzeba dodawać, że sprawy tego rodzaju są nadto rozpatrywane przez sądy państwowe.

Odezwa czeskich Rektorów,

Prof. Marjan Szyjkowski z Uniwersytetu w Pradze pisze w „Kurjerze Warszawskim“, że wystąpienie czeskich Rektorów do polskich kolegów będzie miało prawdopodobnie tylko „moralne“ następstwa. Jej rezultatem powinna być — pisze —

„akcja w kierunku pacyfikacji nastrojów. To musi być naprzód przeprowadzone, zanim przystąpi się do dyskusji merytorycznej. Trzeba rozpocząć walkę z psychozą wrogości. **Pacyfikacja nastrojów to jest akcja najpilniejsza, do której przystąpić winni ludzie dobrej woli po obu stronach pod przewodem elity umysłowej obu narodów.**

Dyskusja merytoryczna może się odbyć dopiero wtedy, kiedy opadnie gorączka rozdrażnienia. Przeprowadzić mogą ją z mocą egzekutywy tylko te czynniki, które tę moc posiadają. Jest na to wyraźna ugoda między dwoma państwami (z 1925 roku). Opinja publiczna powinna się domagać, ażeby z tej ugody uczyniono użytek. Oczywiście i ten postulat może być poparty autorytetem naukowców. Wymiana poglądów między nimi w zakreślonej płaszczyźnie mogłaby być przeprowadzona łatwo, bez konieczności zjazdu i jego (gdyby wogóle mógł dojść do skutku) mało realnych konsekwencji.

Że takie porozumienie jest łatwe, tego dowodzi piękna, szlachetna inicjatywa rektorów czeskich, podjęta w najczystszej myśli wyręczenia dyplomatów i polityków, zbyt ulegających namiętnościom chwili. Jestem przekonany, że i polski oddźwięk odezwy czeskiej będzie utrzymany w tej samej tonacji serdeczności braterskiej“.

Bo Genewa niema innej drogi...

Nie chodzi o konflikt w Afryce, ale o ten w Europie.

Onegdaj doniesiono, że rumuński minister spraw zagranicznych p. **Titulescu** wrócił, zresztą tylko na krótko, z Genewy do Bukaresztu, przyczem dano do zrozumienia, że przyjazd ten miał szczególne powody. — Na dworcu kolejowym witali go nietylko członkowie rządu rumuńskiego, ale także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, a min. **Titulescu** bezpośrednio po przyjeździe

zebrał przedstawicieli prasy także obcej

dając im usprawiedliwienie swego nagłego przybycia w toku tak ważnych wydarzeń w Genewie.

Uwagi te nie są bez znaczenia także dla opinji polskiej, zawierały bowiem zaraz na wstępie stwierdzenie, że położenie międzynarodowe **jest poważne. Podjęto** — mówił — wszelki możliwy wysiłek, aby członkowie Ligi sumiennie spełnili swój obowiązek wobec istniejącego konfliktu afrykańskiego, a z drugiej strony uczyniono wszystko dla przywrócenia **sprawiedliwego pokoju** między stronami wojującemi. Istnieje nadzieja, mówił, — że usiłowania te wydadzą pożądany skutek. Wprawdzie istnieją różnice w ocenie tych zarządzeń, ale wszyscy świadkowie ostatnich wydarzeń w Genewie uświadomili sobie, że **mechanizm Ligi Narodów pracuje z taką dokładnością i szybkością,** jakiej się nie spodziewał nikt z przeciwników Ligi. Na to, czego dokonano w Genewie, nie należy jednak patrzeć tylko przez pryzmat konfliktu włosko-abisyńskiego, lecz w perspektywie tego konfliktu, który

jutro może wybuchnąć w Europie,

chociaż nie należy sądzić, że wypowiadając te słowa — oświadczył min. Titulescu — **mam jakieś konkretne państwo na myśli,** a nawet obowiązkiem naszym jest usuwać podejrzenia tego rodzaju. Następstwa **wojny w Europie** byłyby tak niszczące, że myśląc o przyszłości pracowaliśmy w Genewie nie **przeciw** komuś, lecz **w interesie czegoś,** a mianowicie dla zachowania

pokoju za wszelką cenę

Gdy spowrotem nastanie pokój między Włochami a Abisynją, a zostałby **gdzieindziej zagrożony,** to ostatnie sześć tygodni w Genewie stworzyły takie **elementy bezpieczeństwa,** że zwolennikom agresji chyba braknie do tego ochoty. Nie zapominajmy przytem, że Włochy są członkiem Ligi Narodów cieszącym się wielkiemi sympatjami, ale pamiętajmy również, że **Abisynja nie ma z nikim konwencji wojskowej.** Gdyby przeto — stwierdził min. Titulescu ze szczególnym naciskiem — napaść spotkała państwo, **zabezpieczone układami wojskowemi,** to w tym wypadku

sankcje wojskowe nastąpią równocześnie z gospodarczemi

a aparat zbiorowego bezpieczeństwa wystąpiłby z całą swą mocą. Postępowanie wielu państw, w tem także krwią bliskich Włochom, wynikło zatem **tylko z obawy, że także gdzieindziej może wybuchnąć wojna** — i tylko w zamiarze, aby wszelkiemi rozporządzalnemi środkami tej wojnie zapobiec. Oto właściwa treść wydarzeń w Genewie. Genewa nie miała innej drogi!

„Nie jest wykluczone — zakończył — że widnokrąg się wyjaśni i **zniknie to, co tak irytuje.** Zależy jednak wszystko od tego, jak każde poszczególne państwo pojmuje swój obowiązek wobec siebie i wobec drugich“.

Nie potrzeba dodawać, że słowa powyższe uczyniły na słuchaczach silne wrażenie i raczej powiększyły dotychczasowy niepokój. Wiadomo do kogo odnosiły się aluzje i kogo to nie należy podejrzewać przedwcześnie, nie ukrywając jednak przed nim słów przestrogi. (—)

Obrona Włoch przed sankcjami.

Z dniem 18 bm. wejdą w życie finansowe i gospodarcze sankcje przeciw Włochom, obejmujące m. in. całkowity zakaz importu z Włoch oraz częściowy zakaz eksportu do Włoch. Data powyższa dla Włoch jest bardzo ważna; jeśli bowiem sankcje będą wykonane, to Włochy znajdą się w obliczu wielkich trudności.

Największym ciosem dla Włoch będzie zamknięcie rynków zagranicznych dla eksportu, który obecnie wynosił około **5.5 miljardów lirów**, a który spadnie do 1.2 miljarda lirów. Sankcje wstrzymają także import towarów, których Włochy nie produkują. — O ile je po 18 bm. będą importowały, to w braku dewiz będą musiały płacić **złotem, którego ilość ulega stale zmniejszeniu.** I tak gdy przed rozpoczęciem akcji wojennej zapas złota wynosił 5.6 miljardów lirów, to już pod koniec października rezerwy Banku Włoskiego spadły **poniżej 4 miljardów lirów.** Po dniu 18 listopada **spadek ten będzie niewątpliwie gwałtowniejszy.** Wyczerpanie zaś zapasu złota w Banku Włoskim spowodować może klęskę gospodarczą Włoch, która uniemożliwi im prowadzenie akcji wojennej w Abisynji. A o to chodzi Lidze Narodów.

Co robią Włochy, aby w walce z członkami Ligi Narodów nie ponieść klęski, aby z wojny gospodarczej wyjść obronną ręką?

Celem przygotowania narodu włoskiego do tej nowej i ciężkiej walki poczyniono już szereg kroków. Przedewszystkiem dąży się do stworzenia w narodzie **silnej odporności moralnej.** W tym celu prowadzi się wielką propagandę **na rzecz „przetrwania“ i konieczności podjęcia walki gospodarczej.** — Akcję tę podjął przedewszystkiem sam Mussolini. **„Sankcjom gospodarczym** — powiedział świeżo w Wenecji — **przeciwstawimy karność naszą, małe wymagania co do poziomu życia i ducha ofiary“.** Apelował do narodu aby dowiódł swego patrjotyzmu i okazał wolę zwycięstwa. Skutkiem tej propagandy — jak pisze „L'Echo de Paris“, Włosi gremjalnie ofiarowują swoją biżuterję rządowi.

Ograniczenie potrzeb oraz ofiary jednak nie wystarczają. Najtrudniejszy bowiem problem stanowi przywóz surowców, **od których przemysł włoski jest bardzo silnie uzależniony.** W roku 1934 produkcja krajowa potrafiła pokryć zapotrzebowanie na żelazo tylko w **jednej trzeciej,** na wełnę **w jednej piątej**, na węgiel **w jednej piętnastej,** na naftę i benzynę w **jednej osiemdziesiątej,** na bawełnę **w jednej dwóchsetnej.** Wojna zwiększyła jeszcze zapotrzebowanie wymienionych surowców.

W takich warunkach Włochy liczą w dużej mierze na Niemcy, Szwajcarję i Austrję, mając nadzieję, że utrzymanie stosunków handlowych z wymienionymi krajami pozwoli im zaspokoić zapotrzebowanie szczególnie na węgiel, rudy i metale. Pragnąc jednak przeciwdziałać zarządzeniom sankcyjnym opracowano plan, który przedewszystkiem przewiduje **ograniczenie spożycia artykułów zagranicznych wewnątrz kraju oraz zamknięcie rynku dla krajów, które nie dopuszczą eksportu włoskiego.** W tym celu wydano, względnie przygotowano, szereg dekretów, **które** wprowadzają właściwie zakaz konsumcji artykułów zagranicznych i ograniczenie spożycia produktów wytwarzanych w kraju w niedostatecznej ilości, w miejsce których zaleca się zastępcze towary.

Dnia 5 listopada weszły w życie pierwsze zarządzenia ograniczające spożycie **mięsa, oraz papieru, opału i światła w urzędach.** I tak masarnie oraz sklepy rzeźnicze zamknięte będą odtąd we wtorki; w środy nie wolno sprzedawać cielęciny, wieprzowiny i wołowiny, a w niedzielę mogą być otwarte tylko do godziny 11 rano. Dzienniki muszą ograniczyć swoją objętość do 6 stron, aby w ten sposób zmniejszyć import celulozy. Wszelkie publikacje urzędowe jak i prywatne również zostaną ograniczone, tak co do formatu jak i gatunku. Celem zmniejszenia opału i światła zmieniono w urzędach godziny pracy. Godziny urzędowe pracy wyznaczono: 8—12.30 i 15—18. Specjalnej reglamentacji ulegnie **konsumcja olejów, nafty i jej przetworów.** Jedynie zapotrzebowanie na chleb i mąkę Włochy są w stanie pokryć, gdyż są samowystarczalne w tej gałęzi życia gospodarczego. Zbiory tegoroczne obliczane na **77 miljonów kwintali zaspokoją w zupełności potrzeby całego kraju.**

Palącem zagadnieniem jest problem złota. Gdyby odpływ złota z Banku Włoskiego trwał tak dalej, **to rezerwy wystarczyłyby najwyżej na jeden rok.** Celem zwiększenia środków płatniczych rząd włoski zmobilizował wszelkie dewizy i papiery zagraniczne, znajdujące się w posiadaniu prywatnem, uzyskując w ten sposób rezerwy dodatkowe, które mają wynosić **około 8 miljardów lirów.** Jednocześnie całe grupy **inżynierów i robotników zajmują się poszukiwaniem złota i nafty w Abisynji. W tej chwili 40 tys. ludzi bierze udział w tych pracach.**

Włochy więc nie chcą skapitulować, **ale gotowe są podjąć walkę gospodarczą z członkami Ligi Narodów,** aby osiągnąć cel, do którego zmierzają tj. zdobycie Abisynji. **Należy** podkreślić, że myśląc o zwycięstwie, liczą przedewszystkiem **na nieporozumienia w łonie Ligi Narodów.** Od solidarności w stosowaniu sankcyj wyłamały się **cztery państwa: Austrja, Węgry, Szwajcarja i Albanja.** Pozatem dużą nadzieję pokładają w Trzeciej Rzeszy, która nie będąc członkiem Ligi Narodów nie czuje się skrępowana jej zarządzeniami.

To wszystko znacznie łagodzi ostrze sankcyj. I na to Włosi liczą. W każdym razie będzie to niezwykle frapujący widok, gdy po 18 bm. sankcje wejdą w życie. Pokaże się jakim autorytetem rozporządza Liga Narodów. **K. T.**

Min. Herriot entuzjastą Sowietów

W dniu 3 listopada odbyła się w Lionie manifestacja zorganizowana przez „Towarzystwo Przyjaciół Sowietów“. M. in. przemawiał min. Herriot. Zadeklarował się **„jako przyjaciel państwa sowieckiego i jego kierowników“.** Jednocześnie wyraził swoją dumę z tego powodu, iż przyczynił się do zacieśnienia stosunków między Francją a Sowietami oraz, że dopomógł Sowietom do wejścia do Ligi Narodów. W zakończeniu swego przemówienia stwierdził, **iż zostanie wierny Sowietom i będzie bronił przyjaźni francusko-sowieckiej.**

Przemówienie powyższe stało się przedmiotem gwałtownych lub ironicznych komentarzy w prasie francuskiej oraz ataków na Herriota **za jego bezkrytyczne uwielbienie dla Rosji sowieckiej.** M. in. Kerrillis w „L'Echo de Paris“ pisze: „Herriot nie może uniknąć w pracy politycznej sentymentalizmu. Kiedy pali fajkę w towarzystwie „swojego przyjaciela Mac Donalda“, kiedy głaszcze po brzuchu w Genewie „swojego przyjaciela Litwinowa“, jest zawsze taki sam; wnosząc do dyplomacji swój liryzm, swoje jeremiady, swoją demagogję, swoje groteskowe manifestacje, w rodzaju wynurzeń ljońskich“.

Nie bez przykrości stwierdza dalej de Kerrillis, że **„ta osobistość, aczkolwiek śmieszna, jest jednak potężna w Republice“.** De Kerrillis pisze, że premjer Laval miał powiedzieć pewnego dnia do swych przyjaciół: **„Wyjść z rządu, zostać obalonym, to jest nic... Ja się tylko bardzo martwię, kiedy myślę, że moje ministerstwo spraw zagranicznych Francji może wpaść w ręce człowieka pozostającego na usługach Sowietów“.**

Entuzjazm min. Herriota dla Sowietów ma poważne znaczenie dla wewnętrznej polityki francuskiej. Powszechnie sądzono, że jeśli partja radykalna nie przeszła całkowicie na stronę „Frontu Ludowego“, to zawdzięczać to należy jedynie Herriotowi. Tymczasem okazuje się, że stanowisko Herriota w stosunku do Sowietów niczem się nie różni od stanowiska komunizującego jego kolegi partyjnego, Daladiera.

Na ziemiach Rzeczposp.

Pogrzeb polskiego patrjoty, tatara Mirzy Sulkiewicza.

W Warszawie w piątek odbyło się złożenie na cmentarzu wojskowym zwłok Aleksandra Guzmana Mirzy Sulkiewicza, sierżanta 5 p. p. leg., który w dniu 18-go września 1916 r. padł na polu walki pod Sitowicami na Wołyniu. Zwłoki jego spoczywały dotychczas na cmentarzu pod Dubniakami. Mimo swego książęcego pochodzenia, zaciągnął się on do legjonów jako prosty żołnierz, licząc lat 50. Przewiezienie zwłok Sulkiewicza do Warszawy oraz pogrzeb odbyły się na koszt państwa. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu i generalicja. Trumnę udekorował krzyżem Virtuti Militari generalny inspektor armji gen. Rydz-Śmigły.

Kim jest ks. Szczęsnowicz, oskarżony przez prokuraturę łomżyńską.

Ponieważ szerokie warstwy społeczne zainteresowały się procesem ks. infułata Szczęsnowicza, który w dn. 4 listopada r. b. stawał przed Sądem grodzkim w Łomży z oskarżenia prokuratury łomżyńskiej za zda nie wygłoszone w kazaniu: „Jest grupa ludzi, którym wszystko wolno, którym wolno pluć i bezcześcić Kościół, poniewierać duchowieństwo, którym wolno pisać bezczelne kłamstwa" — należy poinformować opinję, kim jest ten kapłan. Jest to Protonotarjusz Apostolski, dziekan Kapituły Katedralnej, proboszcz i dziekan łomżyński, w wieku lat 68. Cały czas wojny przebywał w Suwałkach, jako proboszcz i opiekun ciężko doświadczanej ludności. W grudniu 1918 r. jeszcze za okupacji niemieckiej, udał się do Warszawy z naleganiem, aby Rząd Polski wziął Suwalszczyznę pod swoją opiekę. Wówczas, głównie staraniem ks. Szczęsnowicza, przeprowadzono w lutym 1919 r. także w Suwalszczyźnie wybory do Sejmu Usta wodawczego. Wśród czterech posłów został wybrany ks. Szczęsnowicz, który w Warszawie niestrudzenie zabiegał u Rządu w Sejmie o uwolnienie Suwalszczyzny z pod przedłużającej się okupacji niemieckiej. Przeprowadziwszy w dniu 2 lipca 1919 r. uchwałę Komisji Spraw Zagranicznych o wezwanie Rządu do uwolnienia Suwalszczyzny, ks. Szczęsnowicz na posiedzeniu Sejmu w dn. 9 lipca przedstawił taki obraz udręki ludności suwalskiej i prześladowania jej przez okupantów niemieckich, że Sejm jednogodnie powziął uchwałę:

„Wzywa się Rząd, aby niezwłocznie przedsięwziął jaknajenergiczniejsze kroki celem uwolnienia z pod okupacji niemieckiej Suwalszczyzny, upadającej pod dzikim i bez względnym terorem niemieckim". W dalszej konsekwencji tej akcji Rada Najwyższa w Paryżu poleciła naczelnemu wodzowi armji zjednoczonych marszałkowi Fochowi wykreślić linię demarkacyjną pomiędzy Suwalszczyzną a krajami okupantów. Foch to wykonał i Niemcy opuścili Suwalszczyznę dnia 22 sierpnia 1919 r. (KAP).

Proces prof. Meissnera w sądzie apel.

Wielką sensację w Warszawie wywołała we czwartek wieczorem wiadomość, jaka obiegła sfery sądowe, iż w procesie prof. Meissnera prokurator zapowiedział wniesienie apelacji. Dotąd krążyły wersje pochodzące nawet z urzędu prokuratorskiego, że wyrok uniewinniający prof. Meissnera uprawomocnił się i apelacji nie będzie. Pociągałoby to za sobą niemożność odwołania się powodów cywilnych do drugiej instancji, gdyż uzależnieni oni są od kroków prokuratora i sami nic zdziałać nie mogą. We czwartek był ostatni termin 3-dniowego okresu, przewidzianego prawem, na wniesienie podania, zapowiadającego apelację. Nastąpiło to już w godzinach popołudniowych, prawie przed samem zamknięciem urzędowania w Sądzie Okręgowym. Jak widać z tego, kwestja skargi apelacyjnej urzędu prokuratorskiego była przedmiotem dłuższych narad.

60 tys. kosztuje jedna lina dla kolejki tatrzańskiej.

W Będzinie w fabryce lin Meyerholda odtransportowano do Zakopanego jedną linę — przeznaczoną dla kolejki na Kasprowy Wierch w Tatrach. Lina liczy 2.450 metrów długości, a waga jej wynosi 31 ton. Kosztuje ona około 60 tysięcy złotych. Firma ma jeszcze wykonać trzy takie same liny. Łatwo więc obliczyć ile będzie kosztować samo tylko linowanie kolejki. Lecz oficjalne komunikaty podają, że budowa całej kolejki pochłonie zaledwie 2.200.000 złotych.

Dwa tysiące osób przesłuchanych w śledztwie.

Przed sądem w Bydgoszczy rozpoczął się proces o nadużycia w lokalnym Komitecie Funduszu Pracy w Inowrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób. W trakcie śledztwa wstępnego przesłuchano około 2.000 osób, rekrutujących się przeważnie spośród miejscowych bezrobotnych. Na rozprawę powołano 29 świadków. Nadużycia polegały na rozprzedaży i rozdawaniu osobom nieuprawnionym kartek na chleb, węgiel, drzewo, ziemniaki i cukier. Oskarżeni sami też przywłaszczali sobie produkty, przeznaczone dla bezrobotnych. Świadkowie zeznają obciążająco dla oskarżonych.

—ooOoo—

KS. MAŁYNICZ - MALICKI SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. W sądzie apel. w Wilnie odbyła się we czwartek rozprawa przeciwko proboszczowi w Nowych Trokach, ks. Małynicz-Malickiemu. Skazany on został w swoim czasie przez sąd okr. na półtora roku więzienia za treść kazania i zamknięcie uczniów seminarjum nauczycielskiego w wieży kościelnej, gdzie dzwonili (!) z okazji zgonu marsz. Piłsudskiego. Sąd apel. zmniejszył karę księdzu Malickiemu do jednego roku więzienia.

ROZWÓJ MIASTA POZNANIA. Powołano w Poznaniu do życia Stowarzyszenie Przyjaciół osiedli zachodnich miasta Poznania. Celem nowego stowarzyszenia jest dążenie do wzorowej zabudowy i celowego rozwoju, zgodnie z zasadami nowoczesnej urbanistyki, obszarów zachodnich Poznania.

SPÓR O HONORARJUM ZA TRANSMISJĘ OPERY. Spór o transmisję radjową roz patrywany będzie niebawem w stołecznym sądzie pracy. W ub. sezonie teatralnym opera warszawska transmitowała na całą Polskę i na radjostacje zagraniczne — **utwór „Lilje" Szopskiego.** B. artysta opery p. Wraga, który na tle artykułu, ma proces o zniesławienie dyrektorki opery, p. Korolewicz-Waydowej, zgłosił obecnie jako występujący w przedstawieniu „Lilij", swe pretensje w kwocie 1.000 złotych. Powództwo skierowane jest przeciwko dyrekcji opery. Sąd pracy będzie miał do rozstrzygnięcia kwestję, czy za tego rodzaju transmisje należą się artystom operowym specjalne honorarja i od kogo.

SKANDAL Z „MARATONEM TAŃCA". Donosiliśmy w tych dniach o ucieczce organizatorów „maratonu tańca" w Łodzi w sali Filharmonji i o okupacji lokalu przez tancerzy, którym nie zapłacono wynagrodzenia. Przebyli oni na sali dwa dni i dwie noce. Ostatecznie naskutek interwencji starostwa właściciel sali zobowiązał się wypłacić poszkodowanym tancerzom 300 zł. Wobec tego okupanci opuścili lokal.

———ooo———

Dookoła wojny w Abisynji.

Niezadowolenie Abisyńczyków.

Wśród przywódców szczepów abisyńskich panuje niezadowolenie z powodu stanowiska cesarza, któremu zarzucają, że oglądając się zbytnio na Anglję i Ligę Narodów, opóźnił zarządzenie powszechnej mobilizacji.

Do wzmożenia tych nastrojów przyczyniła się również ostatnia mowa Baldwina. Wobec kategorycznego uchylenia się premjera angielskiego od zastosowania sankcyj militarnych przeciwko Włochom, panuje w kołach abisyńskich przekonanie, że wojna włosko-abisyńska trwać może bardzo długo. Jedynym czynnikiem, któryby mógł przyspieszyć jej zakończenie, byłaby interwencja floty angielskiej, co jednak wobec oświadczeń ostatnich Baldwina, jest mało prawdopodobne.

Noc w Harrarze.

Wedle doniesień niemieckich korespondentów, pobyt w Harrarze, nie należy do najprzyjemniejszych obowiązków służby korespondenta wojennego. O ile w Addis Abebie panuje ład i porządek, o tyle w Harrarze wszystko jest podenerwowane. Obawa przed atakami lotniczymi każe z mrokiem gasić wszystkie światła. Po ulicach krążą posterunki wojskowe, zatrzymujące spóźnionych przechodniów. Zdarza się, że można w kilku minutach być kilkanaście razy zatrzymanym. Prócz posterunków krążą zgłodniałe hijeny, szukające napróżno żeru. Ktokolwiek zapaliłby światło, zostaje ukarany śmiercią. Angielska kolonja, która liczyła tu około 2.000 mieszkańców, spadła do 40 osób.

Haile Salassie w podróży.

Kilka lat temu cesarz Abisynji wracał z podróży do Europy na Okręcie. Obecność jego intrygowała pasażerów, a zwłaszcza pewnego siedmioletniego malca, Francuza. Wreszcie pewnego dnia, nie mogąc już przemóc swej ciekawości, chłopczyk podszedł do Negusa i zdobył się na odwagę zadania mu szeregu pytań.

— Powiedz mi... dlaczego jesteś taki czarny. Możeś zjadł za dużo węgla.

Negus, nie zrażony bynajmniej śmiałością chłopca, roześmiał się, wyciągnął z woreczka złotego dukata ze swoją podobizną i podał go chłopcu.

— Masz to, schowaj na pamiątkę prezent od cesarza Abisynji.

WINO WŁOSKIE W ADDIS ABEBA. Rząd abisyński nie wydał do tej pory zakazu przywozu towarów włoskich do Abisynji. W dniu 24. X. nadszedł do Addis Abeby duży transport wina włoskiego. Opowiadano, że widziano również przesyłki amunicji włoskiej do Abisynji.

PIERWSZA MASZYNA DRUKARSKA W ABISYNJI. Pierwsza maszyna drukarska została zmontowana w Abisynji dopiero przed 10 laty, z inicjatywy obecnego cesarza Haile Selassie. Drukowano wówczas książki treści religijnej oraz światowej. Książki te były wystawiane w Londynie w jednej z księgarń.

12—15 LETNI SANITARJUSZE. Podczas przemarszu przez Addis Abebę, Dedżasmacza armji Habre Mariam, zauważyli korespondenci zagraniczni oddziały sanitarjuszy, składające się z 12—15 letnich pielęgniarek. Z armją tą udało się na front również 5 księży konno oraz 5 zakonników.

ABISYŃSKA FABRYKA GRANATÓW RĘCZNYCH. Specjalny korespondent „International News Service" donosi, że w okolicach Addis Abeby została uruchomiona specjalna fabryka, produkująca granaty ręczne. Do tej pory wysłano z niej na front **70.000 sztuk granatów.**

ZIEMIA ABISYŃSKA RODZI JĘCZMIEŃ NA WYSOKOŚCI 2.000 M. Prowincja Tigre, którą do tej pory zajęły wojska włoskie, należy do urodzajnych. Na wysokości 2000 m. uprawia się jęczmień, a nawet len. Szczególnie **urodzajne są okolice Adigradu.**

Z całego świata.

Prezydent Irlandji o katolicyźmie.

„Katolik praktykujący jest dla Irlandczyka określeniem niezrozumiałem" — twierdził prezydent Irlandji de Valera na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie. Każdy katolik irlandzki uważa za samo przez się zrozumiałe, że katolicyzm pociąga za sobą obowiązki, które trzeba wypełnić, jeśli pragnie się nosić miano katolika. Stąd wypływa, że w Irlandji panuje głębokie przeświadczenie, iż tylko katolicyzm zdolny jest przynieść narodom pokój religijny i społeczny. (KAP).

Włosi zamierzają zarekwirować „Batorego".

Już parę tygodni temu pojawiła się pogłoska, że władze włoskie mają zamiar zarekwirować budujący się w stoczni w Monfalcone polski statek motorowy „Batory". Wiadomość ta spotkała się z urzędowem zaprzeczeniem. — Obecnie jednak **„Berliner Tabeblatt"** donosi ponownie, że Włochy poleciły stoczni w Monfalcone przyspieszenie prac nad wykańczaniem „Batorego", gdyż zamierzają go prowizorycznie zarekwirować **na rzecz transportów wojskowych do Afryki.**

Bandytyzm szerzy się w Ameryce.

Na stację Sananders w Meksyku napadli bandyci, którzy podpalili zabudowania stacyjne i **zamordowali jednego z urzędników.** Pomiędzy stacjami Maltrata a Altalu bandyci **rozkręcili szyny**, chcąc spowodować wykolejenie pociągu. Maszynista spostrzegł jednak uszkodzenie toru, dzięki czemu udało się uniknąć katastrofy. Z Suadalojaru donoszą, iż bandyci napadli w okolicy Teodaliche na **samochód pocztowy**, zabrali pocztę wartościową i obrabowali podróżnych.

W Gerretsville (stan Ohio) bandyci **uzbrojeni w karabiny maszynowe** napadli na pociąg osobowy i zrabowali pocztę, w której znajdowało się **40.000 dolarów.** Bandyci zbiegli bezkarnie.

——ooo——

MJR. KARPIŃSKI W STOLICY SJAMU. Major Karpiński wystartował z Rangoon w dniu 7-go b. m. o godz. 6.45 i wylądował o godz. 11.35 w Bangkoku w Sjamie. W ten sposób mjr. Karpiński przebył dotychczas na samolocie „Niebieski Ptak" 10.350 klm.

ŚMIERĆ 7 OSÓB W KATASTROFIE LOTNICZEJ. Samolot wojskowy skapotował podczas lądowania w pobliżu miejscowości Montarnaud we Francji w okolicach Montpellier. **Pilot i 6 pasażerów ponieśli śmierć.**

30 MILJONÓW NA MODERNIZACJĘ KOLEI ANGIELSKICH. Rząd angielski zawarł umowę z czterema kompanjami kolejowemi, które przy pomocy finansowej rządu mają **w ciągu 5 lat** przeprowadzić rekonstrukcję i modernizację swych sieci kolejowych. Koszty wykonania tego programu będą wynosić 30 miljonów funtów. Umowa będzie przedłożona do zatwierdzenia Izbie Gmin.

W Addis Abebie wre gorączkowa praca



przy budowie schronów, w których ma znaleźć ludność stolicy Abisynji zabezpieczenie przed ewentualnym nalotem włoskich eskadr lotniczych. Schrony buduje się pod nadzorem europejskich specjalistów.

Jeszcze w sprawie budowy kolejki linowej na Kasprowy

Z kół naukowych otrzymujemy następujące uwagi:

Do wielu argumentów, przemawiających przeciwko budowie kolejki, chcemy dorzucić jeszcze jeden, dotąd w prasie zupełnie nieporuszony.

Uruchomienie kolejki i jej funkcjonowanie spowoduje **poważne choroby wśród bydła i owiec,** które paść się będą na halach tatrzańskich, zwłaszcza w pobliżu tych terenów, przez które prowadzić będzie kolejka linowa. Wiadomo bowiem, że wagoniki kolejki będą się przesuwały po linie stalowej, złożonej z bardzo wielu skręconych po szczególnych drutów. Skutkiem tarcia poszczególne **druty pękają, odpryskują kawałki, spadają na trawę i zostają zjedzone przez pasące się bydło i owce.** Zjedzone kawałeczki drutu, dostawszy się do żołądka przeżuwaczy (czepca), przebijają jego ściany i uszkodziwszy osierdzie, powodują chroniczne zapalenie worka osierdziowego, kończące się wychudnięciem zwierzęcia, a często i śmiercią. Tego rodzaju wypadki chorobowe są dość częste w okręgach przemysłowych, gdzie kolejki linowe są w powszechnem użyciu. Straty spowodowane tem schorzeniem są bardzo znaczne, gdyż mięso takiego chorego zwierzęcia nie przedstawia albo wcale wartości konsumcyjnej, albo tylko nieznaczną. Krowy mleczne, dotknięte tem schorzeniem, **tracą zupełnie prawie wszystko mleko.**

Nauka.

JUBILEUSZ LUDWIKA LUMIERA.

W Paryżu w wielkiej auli Sorbony, odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, podniosła uroczystość dla uczczenia 40-letniego jubileuszu pracy naukowej wielkiego wynalazcy kinematografu Ludwika Lumiera. — Czterdzieści lat temu bowiem zakończona została pomyślnie pierwsza próba praktyczna za stosowania kinematografu, która dała podstawę do wszystkich późniejszych wynalazków i nowoczesnych ulepszeń w dziedzinie kinematografji. Próbę tę przeprowadził Ludwik Lumier wraz ze swym bratem Augustem, słynnym biologiem. W uroczystościach jubileuszowych Ludwika Lumiera wzięli udział liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, władz państwowych i rzesze publiczności.

LICYTACJA DZIEŁ Z BIBLJOTEKI LUDWIKA BARTHOU.

Zakończyła się w Paryżu trwająca trzy dni druga licytacja cennych dzieł, pochodzących z bibljoteki Ludwika Barthou. Ogólna suma sprzedaży wyniosła przeszło 2 miljony franków. Pierwsza licytacja, która odbyła się w marcu, dała sumę 3.700.000 franków. W czasie drugiej licytacji sprzedano m. in. dzieło Verlaine'a „Sagesse“, z licznemi autografami, za sumę 104.000 franków.

—ooo—

Ruch wydawniczy

„TĘCZA“. — Poznań. Listopad 1935. Numer zawiera następującą treść: Ks. K. Kowalski — Problem istnienia Boga; J. Matyasik — Wojna i sprawiedliwość; A. Nowaczyński — Najazd kobiet; Z. Rentz-Witkowska — Bez skazy i trwogi; H. Majkowski — St. Ostoja-Chrostowski; Rus Kuntelan: Wawrzyniak: L. Całka i J. Kisielewski — Dialog II.; W. Miłaszewska — Bezimienny Sieciński; F. Jordan — Odcinek powieściowy w dziennikach polskich; K. Górski — Opowieść o Kazimierzu Korsaku; J. Sztandynger — U pani Korsak Szczuckiej; St. Pigoń — Orkan i Tetmajer; M. Szpotański — Kahlus; J. Kisielewski — Pod chrześcijańskiem niebem; J. Popiel — Plastyka w teatrze XX wieku. Pozatem reprezentowane są przeglądy: kulturalny, wydawniczy, religijny, społeczno-gospodarczy, naukowy i filmowy.

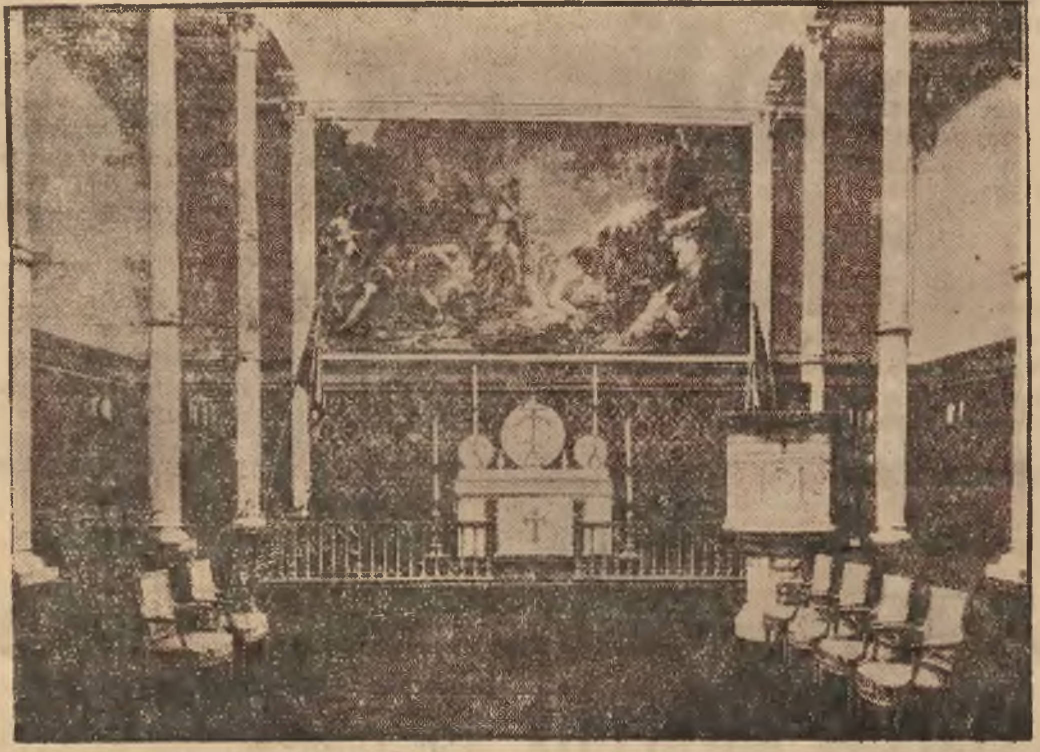
Poznań czci pamięć kapłana-społecznika.

Dziś w sobotę, dnia 9-go b. m. odbędzie się w Poznaniu uroczysty obchód ku czci ś. p. **ks. patrona Wawrzyniaka** z okazji 25-lecia zgonu wielkiego kapłana-społecznika. Obchód zakreślony jest na szeroką skalę. Utworzył się Komitet złożony z przedstawicieli instytucyj których ks. Wawrzyniak był założycielem lub kierownikiem. Protektorat na uroczystością przyjął **ks. kardynał August Hlond.** W skład komitetu honorowego wchodzą przedstawiciele władz, duchowieństwa i obywatelstwa. Program obchodu obejmuje nabożeństwo pontyfikalne, **odsłonięcie tablicy pamiątkowej w kościele św. Marcina,** akademję w auli Uniwersytetu Poznańskiego, podczas której wygłosi przemówienie długoletni współpracownik i następca ks. Wawrzyniaka na stanowisku patrona Związku Spółdzielni, **Ks. Biskup Adamski.** W niedzielę urządzają w województwie poznańskiem spółdzielnie, których patronem był ks. Piotr Wawrzyniak, lokalne obchody.

Postać ks. Piotra Wawrzyniaka jest wśród społeczeństwa wielkopolskiego a przedewszystkiem wśród spółdzielców tak znana, wyniki jego pracy tak doniosłe, że uroczystość poświęcona Jego pamięci wywołuje głębokie echo u wszystkich. Ks. Wawrzyniak pochodził z rodziny włościańskiej i urodził się **w 1849 r.** w Wyrzece w pow. kościańskim. Kształcił się w Śremie, Gnieźnie i Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1872. Był gorącym patrjotą i wielkim społecznikiem. Jako deputowany do Izby Pruskiej w 1874 r. dzielnie bronił polskości przed atakami Hakaty i zaborczości pruskiej. Walczył słowem i czynem organizując i kładąc podwaliny pod spółdzielczość polską na terenie Poznańskiego. Był założycielem wielu instytucyj społecznych spółek zarobkowych i krzewicielem żywotnych i zdobywczych sił społeczeństwa polskiego, znajdującego się w niewoli zaborczej. Pamięć po tym ofiarnym kapłanie-społeczniku i twórcy spółdzielczości zachowała się po dziś dzień żywa wśród społeczeństwa poznańskiego.

—*—

Ślub księcia Gloucester z lady Alice Douglas Scott



odbył się w kaplicy królewskiego pałacu Buckingham. Na zdjęciu widzimy wnętrze tej kaplicy.

Radjo.

KWADRANS LITERACKI POŚWIĘCONY AFRYCE. Dla szerokich kół interesujących się wypadkami włosko-abisyńskiemi będzie zapewne ciekawe, jakiemi oczami widział Afrykę, znakomity pisarz Józef Conrad-Korzeniowski. Wprawdzie Conrad nie opisuje Abisynji, ale warunki klimatyczne i sposób oddziaływania ich na psychikę europejską, który jest w całej Afryce podobny. Ten „Kwadrans Literacki“ przeznaczony Afryce dnia 9. 11. o godzinie 15.00 wyjęty jest z arcydzieła Conrada p. t. „Jądro ciemności“.

CYKL REPORTAŻY RADJOWYCH — „Z MAZURÓW PRUSKICH“. Kraj Mazurów pruskich leży o 110 km. od Warszawy. Mieszka w nim około 350.000 ludności, mówiącej po polsku. Kraj ten ma zgórą dwa tysiące jezior od drobnych do tak wielkich, jak Śniardwy, dwukrotnie większe od Naroczy albo od Mamry, na których stoi latarnia morska. Jeziora te łączą nad wyraz malownicze rzeczki. Szlaki wodne idą przez wielkie puszcze, jak Puszcza Piska, równa niemal obszarem Białowieży. Kraj ten wymarzony dla turystyki wodnej. W ciągu pięciu tygodni pobytu Wańkowicz przejechał składakiem całą ziemię mazurską i wodną drogą wrócił do Polski. W cyklu sześciu reportaży radjowych p. t. „Z Mazurów pruskich“ podzieli się z radjosłuchaczami wrażeniami z tej podróży. Pierwszy reportaż pt.: „Kraj za ścianą“ nadany zostanie dnia 9. 11. (sobota) o godzinie 17.00.

O WARSZAWIE STOLICY POLSKI. — W radjowych audycjach dla Polaków z zagranicy Polskie Radjo posiada wdzięczne za gadnienia informowania rodaków o tem, co się dzieje w naszym kraju, jak wygląda nasz kraj, nasze wsie i miasta, jaka jest historja ich rozwoju. Audycja radjowa z dnia 9. 11. dla Polaków z zagranicy przeznaczona jest stolicy naszej — Warszawie: zobrazowane w niej będą najważniejsze momenty z dziejów największego miasta Polski. Audycja ta nadana zostanie jak zwykle o godzinie 21-ej.

NIEDZIELA DNIA 10-go LISTOPADA 1935 r.:

Kraków. (293.5 m.). Godz. 9.00 — 9.55 Transmisja z Warszawy; 9.55 Program na dzień bież.; 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania i kazanie; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z Poznania i Warszawy; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 14.55 Tr. z Warszawy; 15.10 Płyty; 15.25 Pogadanka; 15.45 Transm. z Warszawy i Poznania; 18.00: Śpiew; 19.00 Program na dzień nast., koncert reklamowy i wiad. sportowe; 19.30 Piosenki lekkie; 19.45 Transm. z Warszawy; 20.00 Fragment koncertu jubileuszowego Krak. Chóru Akademickiego; 20.45 Transm. z Warszawy; 21.00 Transm. ze Lwowa; 21.45 Wiadom. sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 22.00 Transm. z Warszawy; 23.05 Koncert.

Lwów. (377.4 m.). Godz. 12.03 Rozmaitości teatralne; 15.15 Koncert gitar hawajskich; 17.00 Muzyka taneczna ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie RP. 17.40 Migawki regjonalne — „Rynek lwowski“; 19.10 Koncert reklamowy; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“; 21.30 „Podróżujmy„; 21.45 Wiadom. sportowe; 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa. (1339.3 m.). Godz. 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas“: 9.03 Gazetka rolcza; 9.15 Muzyka (płyty); 9.45 Dziennik poranny; 9.55 Program na dzień bieżący; 10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania, kazanie ks. prof. H. Weryński; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny z Poznania; w przerwie fragment słuchowiskowy; 14.20 Muzyka lekka (płyty); 14.55: „32 miliony złotych dla ubezpieczonych“ 15.00 Godzinka rolnika; 16.00 Audycja dla dzieci z Poznania; 16.15 „W muzykalnym domu“; 16.45: Koncert; 17.00 Muzyka taneczna ze Lwowa; 17.40: Migawki regjonalne (ze Lwowa); 18.00 Muzyka; 18.15 Słuchowisko; 19.00 Program na dzień nast.; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Wiadom. sportowe lokalne; 19.30 Płyty; 19.45 Nowości literackie; 20.00 Fragment Koncertu Jubileuszowego z Krakowa; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na lwowskiej fali“; 21.30 Felieton; 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R.; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m.). Godz. 12.03 „Co słychać na Śląsku“; 14.20 Muzyka polska; 15.00 „Drobnoustroje wodne“; 15.22 „Co rolnik powinien wiedzieć o klasyfikacji gruntów„; 18.00 Tańce ludowe; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 „Gledy i Grajdołki“; 23.05: Muzyka lekka i taneczna.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Pieniądz — środek i cel.

Refleksje z życia.

Pieniądz, to — słowo, które od najwcześniejszych lat życia, budzi w człowieku żywszy błysk w oczach. Już małe dziecko wyciąga chciwie rączkę po pieniądz, bo wie, że za niego kupi coś dobrego dla siebie. Od lat najmłodszych staje się pieniądz myślą przewodnią życia, aż do chwili, kiedy człowiek złamany śmiertelną chorobą, gestem ręki i ostatnim wysiłkiem przytomności, odtrąci go od siebie, jak coś już niepotrzebnego, „coś“, co mu nie przedłuży życia.

Pieniądz więc wżera się w ludzkie życie. Staje się bodźcem wielu czynności ludzkich, a staje się nieszczęściem, jeśli stanowi cel życia człowieka. Obserwacja życia codziennego najlepiej ilustruje to twierdzenie:

W czasie wakacyjnym w okolicy górskiej przejeżdżałam koło jednego domu. Gazda, który powoził, splunął i przeżegnał się. Zdziwiona tem, spytałam o powód. Odpowiedział mi następującą historję:

— Gazda, który ten dom zamieszkuje, jest bardzo bogaty. Miał dzieci, żonę, ale tak ukochał pieniądze, że poza niemi nic dla niego nie istniało. We wsi wybuchła epidemja dyfterji, dzieci mu zachorowały, — nie wezwał lekarza. Jedno po drugiem umierało. Nie wzruszyła go rozpacz żony; nie ruszył uskładanego grosiwa nawet na chorobę żony. Z bólu biedna kobieta popadła w obłąkanie. Całemi dniami siedziała bezczynnie; nie pomagały ani krzyki, ani nawet bicie gazdy. Marniała z dnia na dzień i ona wkrótce odeszła na cmentarz do dzieci. Ostał się sam; wziął chłopca sierotę, ale, ten długo nie wytrzymał w domu sknery. Stary chodził z kąta w kąt, mamrotał coś ustawicznie, jakby go mary opadły, a w późną noc, kiedy mu się zdawało, że chłopiec śpi, szedł do komory, zasuwał rygle i liczył pieniądze. Chłopiec uciekł, — gazda został sam, — ludzie odsunęli się do reszty od niego. „Nieczysta siła“ zamroczyła rozum gazdy, — przestał chodzić do kościoła, — zamknął się w swej chacie — jedyną jego przyjemnością, było liczenie pieniędzy późno w noc, brzęk srebrnej monety i szelest banknotów.

Myślą wybiegam teraz w środowisko faktyczne. Tam, gdzie maszyna wyręcza mięśnie ludzkie i pracuje na pieniądz, który się rodzić zdaje z każdym obrotem koła. Zdawać by się mogło, że maszyna przyniesie dobrobyt ludziom; jednak tak nie jest. Znów chciwość ludzka pochłania stworzone bogactwa. Zamiast sprawiedliwie dzielić także zyski i między masy robotnicze, zgarnia się wszystkie korzyści i buduje nowe fabryki; zwiększona, a niezużyta produkcja dusi się własną zachłannością, tysiące rąk roboczych opadają w bezruchu. Maszyna wskutek chciwości ludzkiej staje się wrogiem człowieka.

Pieniądz niewynagradzający sprawiedliwie wysiłku pracy ludzkiej, jest przekleństwem życia. Znów wieś jest najlepszym tego dowodem. Małorolni, którzy oprócz spłachetka ziemi, starej chaty i kilkorga dzieci nie posiadają nic więcej, przy obecnej niskiej cenie za produkty rolne w stosunku do wysokich cen za towary przemysłowe, odczuwają to przekleństwo najlepiej. Kobieta wiejska wynosi z domu, co tylko może, na sprzedaż do miasta, — odmawia dzieciom mleka i lepszego pożywienia, by zapłacić podatek i kupić but. Mimo to pieniędzy nie starczy jej na sól i naftę. Tylko „chłopska“ siła i wytrwałość potrafi znieść to ciężkie życie.

Pieniądz w mieście... Jego potęga rośnie tutaj już do niebywałych rozmiarów. Za wszystko musisz płacić. Pieniądz zdaje się być władcą życia miasta. Jeśli go masz, masz wszystko, t. zn. prawie wszystko. Pieniądz jest tutaj także „reformatorem“ życia i odbiera kult prawie religijny. Zdaje się grozić tym, którzy chcieliby się kierować etyką w życiu codziennem. A drwić z tych, dla których istnieją inne poza nim, wartości.

Pieniądz jednak idzie dziwnemi drogami. Dla swoich ulubieńców raz jest łaskaw, raz — wrogi. Raz darzy ich wszystkiem, co tylko może dać. To znów odsuwa ich od „radości życia“, daje im głód i nędzę. Od ilu ludzi dziś się odsunął! Ilu skazał na biedę!

Pieniądz, wytwór człowieka, przeznaczony do roli pomocnika, stał się potęgą straszliwą, człowieka uczynił sługą. A to dlatego, że zamiast pozostać środkiem ułatwiającym życie, stał się celem. Któż temu winien, jeśli nie sam człowiek. I któż ten stan może zmienić, jeśli nie człowiek.

F. Fiszerowa.

Protest przeciw pokrzywdzeniu pracowników miejskich

przy projektowanej obniżce pensyj.

Związki Zawodowe Pracowników miejskich w Krakowie a mianowicie: — Tow. Urzędników i Tow. niższych funkcjonarjuszy uchwaliły jednomyślnie rezolucję, w której między innemi stwierdzają, „że do ofiar mających na celu uzdrowienie budżetu państwowego powinni być pociągnięci **wszyscy obywatele Państwa, a nie tylko, jak to się dzieje od lat kilku, wyłącznie pracownicy państwowi i samorządowi.** W interesie bowiem Państwa leżeć powinno nietylko pociąganie do ofiar świata pracy, lecz także i **innych działów życia gospodarczego, które dotąd stale się uchylały od świadczeń na rzecz Skarbu Państwa,** że obecne położenie materjalne pracowników miejskich zadłużonych wskutek przeprowadzonych od szeregu lat redukcji płac do ostateczności jest tak rozpaczliwe, że **wyklucza już wszelkie dalsze obniżenie ich poborów“.**

W dalszej części rezolucji czytamy: — „Pracownicy miejscy **protestują przeciwko zamierzonemu pokrzywdzeniu ich przy ściąganiu od nich nadzwyczajnego podatku dochodowego według innej niż od pracowników państwowych skali,** dla pracowników samorządowych napozór niższej, według której jednak opłacać mają takie kwoty podatkowe, które łącznie z opłacanym już przez nich podatkiem dochodowym dają w sumie kwoty podatkowe **o kilka procent wyższe od kwot podatku projektowanego od uposażeń pracowników państwowych“.**

—:000:—

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD.

Sobota 9: Teodora żołn. m., Oresta m., Eustolji rzym. p. i Sopatry p.
Wschód słońca 6.44, zachód 16.04.
Długość dnia 9 godzin i 20 min.

Niedziela 10: 22 po Św. Andrzeja z Awel., Demetrjusza bisk., **Florencji męcz.**
Wschód słońca 6.46, zachód 16.03.
Długość dnia 9 godzin i 17 min.

—:000:—

WĘGIERSKI MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE. W piątek w południe przybył do Krakowa węgierski minister oświaty dr. B. Homan. Na dworcu powitali gościa wicewojewoda dr. Małaszyński, wiceprez. Klimecki, rektor U. J. prof. Maziarski, ks. biskup Godlewski, kurator Godecki, konsul węgierski inż. Dyduch, prof. U. J. Dąbrowski, członkowie Koła Przyjaciół Węgier i inni. Minister Homan był w porze popołudniowej w katedrze na Wawelu, gdzie złożył wieńce na trumnie śp. marsz. Piłsudskiego i sarkofagu Batorego. Następnie dr. Homan złożył wizytę ks. metropolicie Sapieże, wieczorem zaś był na obiedzie u rektora U. J. prof. Maziarskiego.

OTWARCIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ NA LINJI KRAKÓW — OŚWIĘCIM. — Z dniem wczorajszym uruchomioną została komunikacja autobusowa na linji Kraków—Skawina—Brzeźnica—Zator—Oświęcim. Odjazd z Krakowa z dworca autobusowego przy pl. św. Ducha o godz. 17-ej, odjazd z Oświęcimia o godz. 7-ej rano.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.70, masło deser. 3—3.20, zwyczajne 2.70—2.80, jaja świeże sztuka 0.10—0.12, buraki kg. 0.08—0.10, cebula 0.25—0.30, marchew 0.10—0.13, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.15—0.20, włoszczyzna 0.18—0.20, ziemniaki 0.08—0.10, pomidory 0.50—0.55, kura sztuka 2—4, kaczka 2—3.50, gęś żywa 3—5, bita 2.50—4.50, indyk i indyczka 4—8, perlica 2—3, zając w skórce 2.20—2.70, kurczęta para 1.80—3.50, karp żywy mały kg. 1.50, duży 1.60, brzana leszcz. szczupak 3—3.50, karaś 1.50—1.60, lin i świnki 1.80—2, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20, jabłka komp. 0.30—0.35, deser. 0.50—0.80, gruszki deser. 0.60—1.20.

NAGŁY ZGON DYREKTORA SZKOŁY. W piątek popołudniu zmarł nagle w domu przy ul. Krowoderskiej 17, dyrektor szkoły powszechnej przy ul. Szlak 5, W. Krzanowski. Powodem zgonu udar serca.

DWA SAMOBÓJSTWA. W piątek około 7 rano 18-letnia służąca Filipkiewiczówna Irena usiłowała otruć się esencją octową. Lekarz Pogotowia w stanie ciężkim przewiózł ją do Szpitala Ubezpieczalni Społ. — O godz. 10 wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, pozbawił się życia em. porucznik Stefan K., lat 48, w mieszkaniu przy ul. Skwerowej 8.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ NIEMOWLĘCIA. W piątek w godzinach popołudniowych lekarz Pogotowia Rat. wezwany został na ul. Jagiellońską 12, do wypadku, który przedstawia się b. tajemniczo. W kamienicy tej, uduszone zostało 9 miesięczne dziecko, Kazimierz Kowal. Matka twierdzi, że śmierć dziecka, którą stwierdził lekarz, spowodowało starsze dziecko, które usiadłszy przy niemowlęciu zatkało mu nos i usta i spowodowało uduszenie.

CHORY WYPADŁ Z OKNA DRUGIEGO PIĘTRA. W czwartek o godz. 20.55 Salomon Forster z Chrzanowa, lat 24, handlowiec, chory na zapalenie opon mózgowych, wyglądał przez okno na II p. klatki schodowej przy ul. Dietla 33 i wypadł na podwórze brukowane, wskutek czego doznał wstrząsu mózgu i złamania nogi. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

—000—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO rozpoczynają się dzisiaj w sobotę, nabożeństwem w kościele św. Anny o godz. 9. Następnie uczestnicy uroczystości udadzą się na Wawel, do trumny śp. marsz. Piłsudskiego, poczem wrócą na Uniwersytet, gdzie w auli odbędzie się akademja. Jak wiadomo Chór Akademicki obchodzi obecnie 50 rocznicę swego założenia.

ZBIÓRKA W DZIEŃ ZADUSZNY na rzecz Ochronek dla małych dzieci przy cmentarzu rakowickim, w Podgórzu i na Zwierzyńcu przyniosła w gotówce 205 zł. 63 gr.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Posiedzenie Koła, poświęcone omówieniu programu przyszłych liceów odbędzie się dzisiaj w sobotę 9 bm. o godz. 19, w lokalu przy ul. Gołębiej 6. Referat na temat: „Fizyka w programie przyszłego liceum“ wygłosi prof. Uniw. Jagiel. dr. M. Jeżewski. Wstęp dla członków, oraz gości.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZBIORÓW DZIEŁ SZTUKI I PAMIĄTEK MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH, z szczególnem omówieniem okresu pomatejkowskiego, odbędzie się w sobotę 9 bm. jako 44-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. — Udział 80 gr., młodzież szk. 40 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed wejściem do Muzeum w Sukiennicach.

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Muzyka na ulicy“.
Niedziela popoł.: „Rozbitki“.; — wiecz.: „Muzyka na ulicy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Karjera“.
WANDA: „Szalony porucznik“.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“.
SZTUKA: „Epizod“.
UCIECHA: „Bengali“.
STELLA: I. „Malibu“. II. „Szpieg w masce“.
ADRIA: „Dzień wielkiej przygody“.
PROMIEŃ: „Kocham wszystkie kobiety“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Stworzona do całowania“ (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla ciebie Krakowie“

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy: „Śmierć na urlopie“ (Fredric March) oraz „Wróg kobiet“.

—:00:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem pełna humoru komedja muzyczna Schureka i Sasmanna „Muzyka na ulicy“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Niedziałkowską, Suchecką, Kondratem, Macherskim, Szubertem, Syroczewskim, Woźniakiem. — Jutro w niedzielę popołudniu „Rozbitki“ J. Blizińskiego, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę 10 bm. w lokalu własnym audycję muzyczną w wykonaniu p. mgr. K. Życzkowskiej (fotepian) i K. Filipowskiego (skrzypce). Wstęp wolny. Początek o godz. 16-tej.

DORA KALINÓWNA, recytatorka i pieśniarka, czołowa artystka teatru warszawskiego „Cyrulik“, wystąpi po raz ostatni dziś w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze.

—00000—

Organizacja pomocy zimowej

dla rodzin pozbawionych pracy.

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Zebranie Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy mającego na celu akcję pomocy zimowej dla rodzin pozbawionych pracy. Przewodniczył prof. U. J. dr. Fr. Walter. Komitet dokonał wyboru wydziału, w skład którego weszli: prez. dr. Kaplicki, Ks. dr. Moliński, prof. drł Walter, p. prezes Stanisław Burtan, pos. Jahoda-Żółtowski, p. M. Kostrzewska i inni. P. radna Kostrzewska przedstawiła zebranym krytyczne położenie bezrobotnych w Krakowie. Zbliżająca się zima postawiła bezrobotnych w obliczu skrajnej nędzy. Zarobki jakie pobierali w okresie letnim nie pozwoliły na odłożenie jakichkolwiek oszczędności na zimę. Nadto bezrobotni niejednokrotnie pozbawieni zasiłków z Funduszu Pracy stanęli obecnie wobec tragicznej sytuacji. Już w miesiącu listopadzie znajduje się **setki rodzin bez pracy,** które oczekują poważnej pomocy.

Komitet poczynił już prace wstępne i uzyskał od Zarządu Miasta na prowadzenie tych agend **lokal przy ul. Jabłonowskich.** Obecnie najważniejszem zadaniem jest zebranie środków finansowych. Na ten temat wywiązała się obszerna dyskusja w wyniku której Zebrani postanowili wziąć jaknajczynniejszy udział w akcji zbiórkowej, deklarując gotowość opodatkowania się przez okres 5-ciu miesięcy systemem progresyjnym. W dyskusji podkreślono **konieczność równomiernego obciążenia wszystkich zawodów, oraz przesunięcia większości ciężaru świadczeń na warstwę lepiej sytuowaną.**

O ratunek dla Pawlikowic

Zakład wychowawczy w Pawlikowicach pod Wieliczką założony, wypracowany krwawo i prowadzony przez polskich Michaelitów, (Tow. Powściągliwość i Praca pod wezwaniem św. Michała Archanioła, założone przez Ks. Bronisława Markiewicza), od lat trzydziestu garnie sieroty i opuszczoną przez wszystkich młodzież, by ją wychowywać na dobrych Polaków i pożytecznych obywateli. Zakład przeżył różne chwile — przetrwaliśmy wojnę światową, ubiegły rok powodzi i klęsk materjalnych, utrzymywał stan liczebny wychowanków 170, a nawet powiększył się do 190. Lecz niestety wzrosło jego zadłużenie za aprowizację i przyodziewek, a teraz ciężko spłacać te długi. Nadchodzi ciężka zima a Zakład nie ma opału, koców, bielizny, obuwia, środki żywnościowe też nie wystarczą, trzeba dokupić, nie ma za co kupić. Kierownictwo Zakładu woła więc głośno imieniem zagrożonych sierot o ratunek! Łaskawe datki prosimy nadsyłać tylko na konto P. K. O. Nr. 404.854 z dodaniem: na fundusz ratowniczy dla Pawlikowic.

—000—

Ulica Szopena krzyczy.

Z miasta piszą do nas: Na narożniku ulic Konarskiego i Szopena budują wielki gmach. Liczne furmanki niszczyły chodnik, a słota ostatnich dni przemieniła ulicę w bagno, że przechodnie złorzecząc „różnym porządkom“, jak przez Polesie brną w błocie. Czy nie byłoby wskazanem **ułożenie chodnika z desek** na długości parceli? Należy tylko wezwać do tego właścicieli budowanego domu. A przechodzą tędy liczne rzesze na ulice Urzędniczą, Czarnowiejską, Kawiory, Misjonarską i Miechowską. Na tej nieurządzonej jeszcze ulicy jest żywy ruch wozów, wywożących ziemię z fundamentów i autodorożek. Dodajmy: od rana do wieczora rozbrzmiewają krzyki woźnic na konie, które z ciężarem nie mogą przebrnąć przez błoto i grunt rozmiękły (Towarzystwo opieki nad zwierzętami mogłoby tu wysłać delegata), a od wieczora do późna w noc płonie watra robotnicza i iskry pryskają pod okna sąsiedniego domu. Oto — **ulica Szopena!**

—:000:—

Z sali sądowej

Wizja lokalna w procesie krzeszowickim

W piątek rozpoczęła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, pod przewodnictwem **sędziego Podobińskiego,** rozprawa apelacyjna o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami. Po odczytaniu aktów sprawy i przesłuchaniu 6 świadków, obrońca Niecia **dr. Zakulski** postawił wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i rozprawę odroczył.

Żąda zwrotu 220 tys. zł.

Abraham Drobner, kupiec z Krakowa, wniósł skargę przeciw Towarz. „Phoenix“ w Wiedniu, o wydanie papierów wartościowych na sumę 220 tys. zł., które złożył jako kaucję, gdy po wojnie światowej wszedł w stosunki handlowe z tem Towarzystwem. „Phoenix“ zażądał od Drobnera kaucji, gdy ten miał przewieźć z Austrji do Polski papiery wartościowe na sumę 1 miljarda koron, będące własnością towarzystwa.

Skargę Drobnera rozpatrywał Sąd handlowy w Krakowie, pod przewodnictwem sędziego **dr. Danikiewicza.** Rozprawę odroczono celem przesłuchania szeregu świadków.

—00000—

Przed premierą „Sen nocy letniej“ w kinie „Wanda“.

W dniu wczorajszym odbyła się w kinoteatrze „Wanda“ próba nowego filmu wytwórni „Warner-Bros“, przeznaczona dla krytyków, literatów i artystów. Jest to szeroko pomyślany obraz według komedji Szekspira „Sen nocy letniej“, w reżyserji Maxa Reinhardta, ilustrowany muzyką Mendelsona. Nieśmiertelna komedja Szekspira, która wywarła w epoce romantyzmu decydujący wpływ na literaturę dramatyczną Europy, zyskała w tym filmowym obrazie dźwiękowym to, czego nie dał jej dotąd żaden teatr: przestrzeń i ruch. Dzięki temu świat fantastyczny, który jest istotą „Snu nocy letniej“, mógł ukazać się w całej pełni poetyckiego czaru. Przyczyniła się do tego świetna kreacja Pucka. Świat realistyczny natomiast musiał wypaść tylko epizodycznie. Wynagradzają to sceny fantastyczne, pełne poezji, zwartości, komizmu i dynamiki dramatycznej. Obraz Reinhardta według Szekspira zrealizowany jest z ogromnym przepychem i wielkim nakładem pracy. Przedstawienie, którego premjera odbędzie się 15 bm., zainteresuje niewątpliwie jaknajszersze sfery kinomanów. Będą oni mieli sposobność porównać na tej właśnie nieśmiertelnej komedji Szekspira szeroko i głęboko pomyślany obraz filmu, o charakterze wybitnie widowiskowym, z ograniczonemi możliwościami technicznemi teatru słowa, który był dotychczas jedyną platformą szekspirowskiego dramatu.

a. w.

—000—

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“

Dla Młodzieży Szkolnej korzystającej z Kuchni S. Samueli: Młodzież Gimnazjum IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie zł. 45.10, Ks. Dr. J. Rychlicki zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — N. N. zł. 3.

Sport

Niedzielne mecze ligowe w Krakowie.

W nadchodzącą niedzielę Kraków oglądał będzie aż trzy spotkania piłkarskie, dwa o mistrzostwo ligi, jedno zaś o wejście do niej. O godz. **10.45** na boisku Cracovii rozpoczną się zawody ligowe **Cracovia — Warta,** na godzinę **12** zapowiedziany jest początek meczu **Wisła — Legja,** na boisku Wisły. Wreszcie o godz. 14 **Podgórze** walczyć będzie na własnem boisku z śląskim **Dębem** o wejście do ligi.

Życie gospodarcze

MOŻLIWOŚĆ ZLIKWIDOWANIA FUNDUSZU PRACY.

Jak sie dowiadujemy **rozważana jest obecnie** możliwość **zlikwidowania Funduszu Pracy.** Zakres działania Funduszu byłby w takim razie **przejęty przez kilka ministerstw** w pierwszym rzędzie zaś przez ministerstwo opieki społecznej, ministerstwo komunikacji i ministerstwo skarbu.

Ewentualne rozdzielenie agend Funduszu Pracy między poszczególne ministerstwa miałoby na celu **zmniejszenie kosztów administracyjnych.**

REFORMA PODATKU OBROTOWEGO.

Ministerstwo skarbu zakończyło prace nad **reformą podatku obrotowego dla drobnych płatników.** Reforma ta oparta ma być na całkowitej zmianie dotychczasowego systemu wymiaru i poboru podatku obrotowego **w formie t. zw. ryczałtu,** który obejmował, jak wiadomo, niższe kategorje płatników tego podatku. Nowy system poboru podatku obrotowego dla drobnych płatników w formie zryczałtowanej **polegać będzie na porozumieniu między płatnikiem i urzędem skarbowym.** Podatek obrotowy od drobnego przedsiębiorstwa pobierany będzie w formie zryczałtowanej, tylko w tym wypadku, **jeśli takie porozumienie dojdzie do skutku.**

Reforma dotychczasowych metod pobierania zryczałtowanego podatku obrotowego dla drobnych płatników przyczynić się powinna bardzo poważnie z jednej strony do odciążenia urzędów skarbowych w ich pracy, z drugiej zaś **do złagodzenia tego podatku w drobnych przedsiębiorstwach.**

———00O00———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 8 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.50—18.75; biała stand. 18.25—18.50; targowa stand. 18.00—18.25; żyto dworskie stand. 14.00—14.25; targowe stand. 13.50—13.75; owies dworski stand. 15.00—15.50; targowy stand. 14.25—14.75; jęczmień dworski stand. 14.50—16.00; targowy stand. 13.75—14.25; kukurudza kraj. 16.50—17.00; proso 13—14.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 34—37; pół Wiktorja 28—30; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 35—37; biała 23—24; kloc kowa 23—24; długa 24—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 17—17.50; wyka ciemna 21—22; szara 20—21; peluszka 23—24; łubin żółty 10.25—10.50; niebieski 9.25—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.75 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.75—17.25, siano słodkie nowe 7.50—8; średnie nowe 6.50—7; kwaśne 5—5.50; potraw 5.50—6; koniczyna pastewna nowa 10—11; słoma długa 4—5; ziemniaki stołowe 4.25—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 43—44; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 39—40; mak niebieski z workiem 67—69; szary 60—62; kminek kraj. czyszczony 85—88.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35—36; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—33; razowa 0-90 proc. 23.00—24.00; mąka żytnia okr.. Krak. I gat. st. wym 0-55 proc. 23.00—23.50; razowa 0.90 proc. 18.50—19; mąka żytnia okr Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 23.25—23.75; otręby żytnie standartowe 8.50—8.75; pszenne stand. średnie 8.50—8.75; perłówka 36—38; pęcak fabryczny z workiem 22.50—23.50; chłopski bez worka 20.50—21; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.50—23.50; chłopska bez worka 21—22; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 25—27; tatarczana cała 28—29; łamana 26—27.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

Żądania rolnictwa.

Uchwały naczelnej reprezentacji rolnictwa.

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., na którem uchwalono wytyczne w sprawie programu polityki gospodarczej, które w streszczeniu przedstawiają się jak nastepuje:

1) Budżet publiczny winien być zrównoważony **przedewszystkiem przy pomocy możliwie dalekoidących oszczędności.**

2) **Akcja oszczędnościowa nie może dotknąć wydatków, zabezpieczających siłę obronną Państwa.**

3) **Winna być utrzymana stałość polskiej waluty.**

4) **Trwałe utrzymanie równowagi budżetu publicznego,** jest niemożliwe bez gruntownej poprawy sytuacji gospodarczej; akcja w kierunku tej poprawy **musi być oparta głównie na własnych siłach społeczeństwa.**

5) Koordynacja programowego działania, mającego na celu powiekszenie dochodu społecznego. wymaga ustalenia kluczowej pozycji gospodarczej, na rzecz której należy dokonać możliwie największego przesunięcia dochodu społecznego.

6) W warunkach istniejącej struktury gospodarczej kraju **pozycję kluczową stanowi rolnictwo** i dlatego należy dokonać wielkiego wysiłku na rzecz rolnictwa po to, **aby zwiększyć wydatnie ekspansję nabywczą wsi.**

Warunkiem natury generalnej jest odpowiednia polityka Banku Polskiego, a między innemi, **obniżenie stopy dyskontowej tego Banku;** stopa winna wynosić **około 2 proc.** W konsekwencji musiałaby nastąpić **obniżka stopy dyskontowej instytucyj kredytowych,** przyczem różnica między tą stopą, a stopą Banku Polskiego nie powinna już obecnie przekraczać 3 proc. zaś przy kredytach redyskontowych w Banku Polskim wymieniona różnica **powinna być przynajmniej o połowę mniejsza.** W związku z tem konieczna jest obniżka stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych, która nie powinna przekraczać **2 proc.** w stosunku rocznym.

8) W zakresie całego zadłużenia rolniczego **należy zastosować conajmniej trzyletnią karencję,** jeżeli idzie o spłatę sum kapitałowych. Oprocentowanie istniejącego zadłużenia rolniczego na rynku niezorganizowanym **nie powinno przekraczać 2 proc. w stosunku rocznym;** spłatę zaś kapitału należy rozterminować **przynajmniej na 30 lat** w ten sposób aby forma spłaty dała możność bądź jednorazowego, bądź stopniowego zredukowania długu do połowy.

9) Publiczne zaległości rolnicze **powinny ulegać stopniowej likwidacji** w miarę regularnego płacenia bieżących należności **w ciągu lat pięciu** bez specjalnych wpłat na poczet tych zaległości.

10) Należy obniżyć w bieżącym roku budżetowym należności publiczne od rolnictwa **o przynajmniej 80 milionów zł., a w następnych dwóch latach odpowiednio o 60 milj. zł. i 40 milj. zł.**

11) Należy uznać podatek dochodowy, należny od rolnictwa, za instrument polityki gospodarczej, skierowujący dochody warsztatów rolnych na drogę wydatkowania na cele konsumcyjne i inwestycyjne i dlatego należy odliczać od postawy wymiaru wydatki dokonane na te cele.

12 Należy obniżyć stawki kolejowe w ten sposób, **aby ogólne obciążenia rolnictwa przewozu zostało zmniejszone przynajmniej o 40 miljonów zł.**

13) **Należy obniżyć ceny artykułów nabywanych przez rolnictwo.** Ponadto należy uniemożliwić nadmierne podwyższanie hurtowych i detalicznych cen artykułów spożywczych.

14) **Należy podnieść ceny artykułów rolniczych przy pomocy wszystkich dotychczasowych środków interwencyjnych.**

15) Należy z całą stanowczością przeciwdziałać **dalszemu tworzeniu się karłowatych gospodarstw wiejskich, uniemożliwić ponowne zadłużenie wsi zbyt kosztownemi kredytami oraz zorganizować warunki, zabezpieczające pracę dla przyrostu ludności wiejskiej.**

———0°0———

DROBNE ROLNICTWO WYCOFUJE SIĘ OD WSPÓŁPRACY W ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

W czasie obrad Rady Zw. Izb. i Org. Roln. sen. Olewiński reprezentujący drobne rolnictwo oraz przedstawiciel C. i O. i K. R. złożyli oświadczenie, że nie wezmą udziału we władzach Związku gdyż wybory odbywają się wybitnie **pod kątem widzenia interesów wielkiego rolnictwa** i skutkiem tego uniemożliwiają wprowadzenie reprezentacji drobnego rolnictwa.

Gdy otrzymamy samochody niemieckie...

Umowa handlowa z Niemcami, wchodząca w życie w dniu 20 listopada br. teoretycznie oznacza **zakończenie wojny gospodarczej,** wypowiedzianej nam przez Berlin w roku 1925. Odtąd znaczne ilości polskiego zboża, mięsa, tłuszczów, drzewa, jaj i gęsi znajdą umieszczenie na niemieckim rynku, a w zamian otrzymamy z Rzeszy niemieckiej wyroby jej przemysłu, przyczem poważną rubrykę stanowić będą samochody.

W zasadzie stosunki gospodarcze z naszym zachodnim sąsiadem powinny teraz, ulec pewnej poprawie. Umowa jest wprawdzie **tymczasowa,** (obowiązuje tylko do 1-go października 1936 roku, w którym to dniu może być wymówiona), a co do swej istoty jest **wyłącznie wymienna, a więc bezgotówkowa.** Jej rezultaty oceni dopiero czas. Na razie trzeba się strzec przedwczesnej radości i wygórowanej nadziei, w zamian bowiem za **realne** wartości otrzymamy z Niemiec przedmioty zbytku, których potrzeby niezbyt odczuwamy, albo wytwory przemysłowe, które mogą być w kraju produkowane.

Jak powiedziano, poważną rubrykę niemieckiego przywozu stanowić będą samochody, oczywiście tanie, a więc chyba nie nadzwyczajne co do jakości. co ze względu na stan naszych dróg jest dość ważne. Ponieważ zaś Polska podjęła w ostatnich czasach pewien wysiłek w kierunku **motoryzacji kraju** więc nawet kto wie, czy z tego nie wyniknie szkoda.

Niemcy chcą zatem Polske zmotoryzować, a zabierają się do tego z pewną gruntownością w oparciu o cyfry, które ich publicystyka oddawna zbiera i... głosi, wywołując odpowiednie nastroje. Cyfrom tym istotnie warto też przyjrzeć się z bliska.

Po zaborcach otrzymaliśmy **kraj bez dróg,** co ilustrują najlepiej takie np. cyfry: W Poznańskiem na 100 km. kw. było dróg bitych około 33 km., na Pomorzu 30 km.. w Krakowskiem 29 km., w okręgu przemysłowym Łódź 19 km, Warszawa 18 km. a Wilno już tylko około 5 km.. Polesie nieco ponad 2 km.. Wołyń około 3 km.; G. Śląsk z 55 km.. był zatem jakby jedną oazą, zbliżoną do stosunków na zachodzie Europy. W tabeli ogólnoeuropejskiej stała Polska odrodzona **pod względem drogowym na 17-tem miejscu** (miała zaledwie około 1500 km. bitych dróg). a zatem wobec zadania, które wymagało ogromnego wysiłku. Odrobić w kilku latach to, co zaniedbał zaborca w ciągu przeszło półtora wieku. było też rzeczą prawie niemożliwą. Mimo to poprawiliśmy naszą sieć komunikacyjną. nie doprowadzając jej zresztą w krótkich 15 latach do stanu. któryby służył motoryzacji. bo to było poprostu niemożliwe.

Z innych przyczyn. w czem jednak jest część naszej winy. zaszło u nas inne zjawisko już w czasach po wojnie, a mianowicie **zmniejszenie się ruchu samochodowego,** który poczynając od stolicy Warszawy. **spadł niemal połowę.** Wedle statystyki, ogłoszonej przez pisma niemieckie (!) demotoryzacja Warszawy przedstawia się mianowicie tak: było w Warszawie:

Rok	Samochodów	Dorożek kon.
1928	2114	1282
1929	2447	1247
1930	2388	1255
1931	2310	1299
1932	2100	1300
1933	2016	1404
1934	1843	1000
1935 (1. IX.)	1629	1682

Zatem w 1928 r. w Warszawie było czynnych prawie dwa razy tyle samochodów, co dorożek konnych, a w 1935 r. liczba dorożek konnych jest wyższa od liczby samochodów. Na prowincji przedstawia się ten stan oczywiście jednak gorzej; samochody istnieją bowiem właściwie tylko w większych miastach. Ilustrują to takie cyfry, jak w Warszawie na 10.000 mieszkańców przypada 60.7 samochodów, na G. Śląsku (a więc najruchliwszej dzielnicy) 29.3, na Polesiu i Wołyniu tylko 2, a w Tarnopolskiem 1.8.

Jak się ta sprawa przedstawia w skali europejskiej? Otóż pomijając najbardziej zmotoryzowane kraje zachodnie, z bliższych sąsiadów Polski posiadają w 1935 r.:

Czechosłowacja 109.300 samochodów, zatem na 1 wypada tam 134 ludzi, Estonja 39.000 (171), Grecja 15.000 (413), Węgry 16880 (501), Łotwa 3230 (560), Rumunja 28.000 (648), Turcja 20.000 (750), Rosja 150.000 (1061) Litwa 1860 (1230), Jugosławja 10.945 (1270), **Polska 24.821 (1275).** Stoimy zatem w tabeli najniżej przy równocześnie bardzo słabym stanie dróg i małej wydatności przemysłu motorowego, który z różnych przyczyn rozwinąć się nie mógł.

Poprawa w tym kierunku jest z wielu przyczyn gospodarczych, rzeczą oczywistą i konieczną. Jeżeli ją atoli przyśpieszyć ma umowa handlowa z Niemcami, to wskazana jest duża ostrożność: w grę wchodzi przyszłość naszego przemysłu samochodowego i związanych z nim dziedzin przemysłu wogóle. **(ab).**

——:000:——

UTWORZENIE MIĘDZYMINISTERJALNEJ KOMISJI DLA SPRAW MOTORYZACJI KRAJU.

W celu poparcia akcji rozwoju motoryzacji kraju oraz zapewnienia jednolitej polityki w tej dziedzinie została utworzona **Międzyministerjalna Komisja dla Spraw Motoryzacji Kraju,** której zadaniem jest przygotowanie wniosków i projektów rozporządzeń i przedkładanie ich resortowym Ministrom oraz opinjowanie spraw związanych z motoryzacją.

Komisja ta urzęduje przy Ministrze Komunikacji i będzie miała prawo zapraszać na posiedzenia przedstawicieli resortów niereprezentowanych w Komisji oraz czynniki społeczno-gospodarcze.

——000——

Bogaty plon „badającej" komisji międzyministerjalnej

stanie się podstawą oczekiwanych dekretów.

(—) **Warszawa** 8. 11. Komisja międzyministerjalna w składzie 5 przedstawicieli ministerstw gospodarczych i spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. Martina, kończy w tej chwili swój objazd głównych ośrodków w kraju **gromadząc obfity materjał sprawozdawczy,** jako substrat dla przyszłych decyzyj i oczekiwanych dekretów względnie projektów ustawowych. Cel komisji został osiągnięty w tym sensie, że **zaznajomiła się na miejscu z postulatami** sfer gospodarczych: przemysłu, rękodzieła, rolnictwa i handlu. W zasadzie komisja stanęła **wobec tylu i tak dotkliwych bolączek,** braków, niewłaściwości lub błędów administracyjnych i gospodarczych. że ich usunięcie w praktyce równoznaczne będzie z przebudową całych działów administracji.

Dotyczy to spraw takich jak: — ubezpieczenia społeczne, wymiar i egzekucja podatków przeprowadzane często w sposób nieprawidłowy i niszczący podatnika (sprzedaże licytacyjne za bezcen), przyczem podawano **konkretne fakta i nazwiska.** Postulaty **rolnictwa** dotyczyły rozpiętości cen. konieczności zmiany klasyfikacji gruntów, szczególnie dotkliwej w Małopolsce i Poznańskiem. Co do **oddłużenia rolnictwa** referaty domagały się **nowelizacji** odnośnych dekretów i **objęcia karencją także kredytu zorganizowanego,** który stanowi dwie trzecie ciężaru wsi. Odnośnie do Małopolski i Poznańskiego zwrócono uwagę komisji na specyficzne następstwa z jednej strony **katastrofalnej powodzi w 1934 r.,** a z drugiej na **posuchy,** z czego wynika. konieczność zastosowania **szczególnych ulg dla tych dwu dzielnic,** gospodarczo szczególnie ważnych. Celem podniesienia dochodowości zgłoszono też postulat **rozszerzenia uprawy tytoniu w dzielnicach zachodnich,** co także dla bilansu płatniczego państwa mieć będzie znaczenie dodatnie. a wzmocni dopływ gotówki do wsi, wygłodzonej pod tym względem.

Przepracowanie materjału, uzyskanego tą drogą przez władze państwowe, zajmie oczywiście sporo czasu, osobisty niejako kontakt nawiązany obecnie z producentem winien w każdym razie wydać skutek dodatni. Nie jest wykluczone, że poszczególni eksperci **powołani będą do ściślejszej współpracy** z chwilą. gdy odnośne biuro centralne przystąpi do wygotowania ostatecznych wniosków.

Na froncie północnym deszcze i burze

Addis Abeba, (PAT.) Według informacyj z Harraru, wojska abisyńskie koncentrują się w trzech kierunkach. Z koncentracji tej wnosić należy, że w najbliższym czasie Abisyńczycy przejdą do ofenzywy w Ogadenie, 40.000 wojowników podąża wzdłuż rzeki Dżuba w kierunku Dolo, druga armja idzie do Ogadenu, a trzecia, licząca 30.000 ludzi, gromadzi się około Dire-Daua.

Paryż, (PAT.) Na północnym froncie abisyńskim **w dalszym ciągu padają deszcze.** Nad **Makalle przeszła silna burza.** Patrol tubylczej kawalerji włoskiej w okolicy **Adigumdi** wziął do niewoli 70 Abisyńczyków, należących do wojsk dedżasa **Onalde Gabriela.**

Makalle znowu w ręku Włochów.

Paryż, 8. 11. (PAT.) Dzisiaj rano **wojska włoskie** wkroczyły do **Makalle.** Abisyńczycy nie stawiali poważniejszego oporu. Kolumny włoskie dokonały **ruchu okrążającego, przedostając się do Antalo,** położonego o 40 klm. na południe od Makalle. Prawdopodobnie wojska **abisyńskie przeciwstawią się dalszemu posuwaniu Włochów,** dopiero przy **Amba Alaghi,** odległem o 50 klm. od Makalle **na drodze do Dessie,** gdzie obecnie mają znajdować się bardzo poważne siły abisyńskie.

SUKCES WŁOSKI NAD SETIT.

Rzym, (PAT.) Wojska włoskie, **broniące granicy Erytrei wzdłuż rzeki Setit, przekroczyły rzekę i posuwają się w kierunku południowym.**

Stan uzbrojenia „czarnych“ poprawia się

Asmara, (PAT.) Tutejsze koła wojskowe stwierdzają, że stan **uzbrojenia armji abisyńskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawił.** Abisyńczycy posiadają przeszło 1 miljon karabinów starego typu i 250 miljonów nabojów. Pozatem armja abisyńska posiada **200 armat małego kalibru oraz kilkaset armat automatycznych,** wreszcie 35 dział przeciwlotniczych 22 mm.

Berbera, (PAT.) Agencja Reutera zaprzecza wiadomości o tem, że przez **Somalję brytyjską przechodzą transporty broni i amunicji do Abisynji.** Prawdą jest natomiast, że przechodzą transporty **sprzętu obozowego i masek gazowych.**

Także Włosi wzmacniają się.

Neapol, (PAT.) Wczoraj **odpłynęły 2 parowce do Afryki wschodniej,** zabierając 50 samolotów bombowych i 2.000 „czarnych koszul“.

———ooOoo———

Znamienne wyjaśnienie.

Rzym, (PAT.) Koła miarodajne **dementują wiadomość,** jakoby nominacja kwestora Rzymu **Cocchia na inne stanowisko** w ministerstwie spraw zagr. pozostawała **w związku z niedawnemi manifestacjami antybrytyjskiemi.**

Wzywanie do bojkotu.

Neapol, (PAT.) Wczoraj **wieczorem przez ulice miasta przeciągnęły liczne grupy studentów,** nawołujące do **bojkotu towarów państw,** biorących udział w sankcjach. Na witrynach sklepów zagranicznych manifestanci przyklejali **odpowiednio zredagowane odezwy do ludności.** Manifestacja ta odbyła się bez incydentów.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z **Berbery,** stolicy Somalji brytyjskiej, iż na pograniczu wybuchła **epidemja malarji.**

SUŁTAN AUSSY NIE ZDRADZIŁ.

Addis Abeba, (PAT.) Rząd abisyński urzędowo **kategorycznie** zaprzecza wiadomości o tem, jakoby sułtan Aussy **Mahmud Jaja** przeszedł na stronę Włoch.

Zdrajca gubernatorem nieszczęsnego miasta.

Paryż (PAT). Ras Gugsa został mianowany **gubernatorem Makalle.** Wojska Gugsy zajęły **zamek negusa Dona.** Oddziały czarnych koszul, należące do armji generała Saninі'ego **wkroczyły do Dolo,** położonego o 10 mil na wschód od Makalle.

SZCZEGÓŁY PONOWNEGO ZAJĘCIA MAKALLE.

Asmara (PAT). Wojska włoskie **zajęły Makalle o godz. 9-tej rano.** Do miasta wkroczył oddział piechoty, pod dowództwem płk. **Broglia** oraz żołnierze rasa **Gugsy,** który w imieniu Włoch **objął w posiadanie swą rezydencję.** Patrole wojsk tubylczych korpusu gen. Maravigna posunęły się na południe i na wschód od Aksum.

Co mówi instruktor szwedzki.

Hamburg (PAT). Na parowcu „**Usumbara**“ niemieckiej linji żeglugowej Woermana przybyła tu **dziś z Abisynji grupa Niemców** a także major **Nyblom** z misji wojskowej szwedzkiej. Mjr. Nyblom oświadczył przedstawicielowi niem. biura inform., że **liczba wyćwiczonych żołnierzy abisyńskich, według niego, wynosi od 150.000 do 200.000 ludzi,** w tem gwardja cesarska wyszkolona po europejsku liczyła przed wojną 5.000 a obecnie **znacznie więcej.** Gwardja ta **jeszcze nie była w boju.** Jako instruktor mjr. Nyblom przekonał się, że **Abisyńczycy są bardzo pojętni i szybko uczą się władania nowoczesną bronią.** Ćwiczono nie tylko plemię Amharytów ale i inne szczepy.

Nie będzie butów amerykańskich.

Waszyngton (PAT). Większe **zamówienie na buty,** które rząd włoski dał jednej z wielkich firm amerykańskich **zostało na skutek zaleceń prez. Roosevelta odrzucone.**

——— * ———

Niemcy nie wykonają sankcyj.

Warszawa 8. 11. (Tel.). Wywóz niemiecki do **Włoch przyjął znaczniejsze rozmiary** dzięki temu, że Niemcy, nie będąc członkiem Ligi Narodów, nie są związane sankcjami. Około 50% całego zapotrzebowania na węgiel **pokrywają Włochy importem niemieckim.** Wywóz surowców i stali z Niemiec do Włoch jest minimalny, ponieważ Niemcy sami surowców i stali w dostatecznej ilości nie posiadają. **Wzrósł natomiast eksport środków leczniczych i opatrunkowych.** Sfery kupieckie w Niemczech nawołują do ostrożności w transakcjach z Włochami **z powodu obawy zamrożenia należności handlowych.** Włochy rozporządzają obecnie zapasem dewiz i walut **na sumę około 4 miljardów lirów,** co przy ostrożnej gospodarce i odpływie dewiz oraz walut na sumę pół miljarda miesięcznie może im starczyć na 8 miesięcy. Dostawcy niemieccy **domagają się gotówkowej zapłaty za dostarczone towary,** co wznacznej mierze utrudnia powiększeniu się niemiecko-włoskich obrotów handlowych.

Jawne sprawozdania wizytatorów szkół.

Wracamy do dawnej, wypróbowanej metody.

Warszawa, 8. 11. (Telef.) Ministerstwo wydało instrukcję **w sprawie wizytacyj ogólnokształcących szkół średnich.** Na obszarze każdego kuratorjum szkoły średnie mają być przydzielone do rejonów wizytacyjnych, z których **każdy w zasadzie stanowić będzie całość terytorjalną.** Opieka wizytatorska nad każdym rejonem wizytacyjnym powinna trwać **conajmniej 3 do 4 lat.** Plany wizytacyjne powinny być tak ułożone, ażeby wszystkie szkoły mogły być **często i gruntownie wizytowane,** a każda szkoła musi być wizytowana przynajmniej raz w ciągu roku. Po wizytacji wizytator **winien przedstawić kuratorjum w ciągu 14 dni sprawozdanie z wizytacji.** Odpis tego sprawozdania ma być **przesłany dyrekcji szkoły.**

WYDALENI.

Warszawa, 8. 11. (Telef.) Ministerstwo WR i OP ogłosiło, że uczniowie **seminarjum nauczycielskiego** J. Bączkiewicz, Ant. Bętkowski i J. Krzeciessa nie mogą być przyjęci do żadnej szkoły w państwie. Wydaleni mieli powtarzać ostatni kurs seminarjum nauczycielskiego w Grodnie.

Jeszcze w sprawie skali podatkowej.

Warszawa, 8. 11. (Telef.). Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiano projekty dotyczące dekretów **podatkowych.** Obrady toczyły się do godziny 15, poczem rząd wziął udział w akademji ku czci Sulkiewicza. **Dalszy ciąg narad jutro.** Pierwsze dekrety mają być ogłoszone z początkiem przyszłego tygodnia. Podobno **zdobywa sobie uznanie** następujący projekt stopy podatku **specjalnego:** Stopa tego podatku **ma być jednakowa** przy uposażeniach pracowników **państwowych etatowych jak i kontraktowych,** samorządu terytorjalnego, gospodarczego i zawodowego, ubezpieczalni społecznych i przedsiębiorstw państwowych. Skala obniżki ma wynosić 4 do 20 proc. **Niektóre resorty domagać się mają albo obniżenia skali, albo zwolnienia od podatku specjalnego pracowników niżej uposażonych.** Odmienne traktowanie pracowników etatowych i innych znajdzie wyraz jedynie w tem, że podczas gdy podstawą obliczenia podatku specjalnego od płac pracowników etatowych w każdej klasie mają być pobory **brutto** (równe zresztą poborom netto), to podstawą obliczeniową przy pracownikach **kontraktowych w każdej poszczególnej** klasie mają **być pobory netto,** to znaczy po odtrąceniu wszelkich obecnie ponoszonych przez tych pracowników opłat i podatków. Skala podatku dla tych drugich pracowników obliczana będzie zatem według tej kwoty, którą oni otrzymują na czysto.

KONTROLERZY BUDŻETU.

Warszawa, 8. 11. (Telef.) Ze sfer rządowych potwierdzają doniesienie, iż **we wszystkich resortach ministerjalnych mianowani będą specjalni kontrolerzy budżetu** z ramienia ministra skarbu, którzy będą kontrolować wydatki i otwierać nowe kredyty.

Ks. Prymas do parlamentarzystów wielkopolskich.

Poznań, (PAT.) Po wizycie senatorów i posłów ziem zachodnich u ks. Prymasa dr. **Hlonda** nadeszło na ręce sen. dr. **Jeszkego** następujące pismo księdza Prymasa: „Na ręce pana senatora składam serdeczne podziękowanie **dla panów senatorów i posłów województw zachodnich** za wizytę złożoną mi w ub. sobotę. W momencie arcyważnym dla państwa weszliście szanowni panowie w izby ustawodawcze, od których **Polska spodziewa się praw prowadzących Ojczyznę do duchowej i ekonomicznej wielkości.** Bytność wasza u Prymasa Polski świadczy o tem, że **wielkie swoje zadanie rozumiecie w świetle katolickich** tradycji **kraju.** To mnie cieszy i dlatego błogosławię **waszej działalności** w Senacie i Sejmie.

(—) **August kardynał Hlond**“.

Rolnicy płacą ratę jesienną.

Warszawa, 8. 11. (Telef.) Moratorjum na długi rolnicze nie objęło zobowiązań rolników wobec **państwowego Banku Rolnego i rolnicy muszą uiszczać jesienne raty długów zaciągniętych w tym banku.** Z raportów, przesłanych do centrali przez oddziały prowincjonalne Banku wynika, że **spłata rat jesiennych w tym roku wypadła znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym.** Poprawa wypłacalności rolnictwa zasługuje tem więcej na uwagę, że ze strony Banku Rolnego nie stosowano nacisku w sprawie zapłaty dłużnych rat.

Złożenie mandatu.

Warszawa, 8. 11. (Telef.). Wybrany posłem z Częstochowy b. minister **Paciorkowski** po mianowaniu dyrektorem departamentu w Ministerstwie Spr. Wewn. **złożył mandat poselski.** W ten sposób liczba posłów zmniejszyła się do **204.**

———oo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 11. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.73, Holandja 360.85, Londyn 26.17, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcarja 172.80, Sztokholm 135.00, Włochy 43.20, Madryt 72.60. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.76, dolar złoty 9.02, marki niemieckie 152.00, funty szt. 26.15.

Papiery procentowe: Budowlana 40.00, stabilizacyjna 61.25, premjowa dolarowa 51.75, konwersyjna 66.00, dolarowa 77.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.50, Węgiel 14.50, Starachowice 32.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj niejednolita. Dillonowska 92.50.

Rolnicy polscy do Francji.

Warszawa, 8. 11. (Telef.). Do Paryża wyjechała **delegacja rolnictwa polskiego, która rewizytuje rolników francuskich.** Jak wiadomo przedstawiciele rolnictwa francuskiego bawili w czerwcu w Polsce. Na czele delegacji stanął senator **Fudakowski,** prezes Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych. Pozatem w skład delegacji wchodzą Jerzy Gościcki, senator Kleszczyński, inż. Przedpełski, Kajetan Morawski, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej i in.

———*———

Warszawa, 8. 11. (Telef.). Wiceminister **Szembek** przyjął posła jugosłowiańskiego **Grigozono.**

Po zamknięciu kroniki

Strajk robotników węglowych.

Otrzymaliśmy następujące informacje: Pertraktacje, trwające od trzech dni między **właścicielami składów węgla a robotnikami branży węglowej,** nie dały **do obecnej chwili pozytywnego rezultatu.** Żądania robotników **podwyżki,** wahającej się **od 80—300 proc.** od dotychczasowych płac uległy nieznacznemu tylko obniżeniu z ich strony. Właściciele składów, którzy od początku **zajęli stanowisko ugodowe,** zgodzili się na podwyżkę dochodzącą przy niektórych kategorjach robotników **do 50 proc.** Jak się dowiadujemy, właściciele składów z uwagi na zbliżający się okres zimowy, **zgodzili się wczoraj na arbitraż, który jednak robotnicy odrzucili.** Stanowisko robotników jest nieustępliwe, co grozi przedłużeniem strajku. Wysokość żądań robotników węglowych ilustruje najdobitniej fakt, że t. zw. „**koszarze**“ **zarabiający** dzisiaj **około 300 zł. miesięcznie,** wysuwają żądania, po uwzględnieniu których zarobek ich dochodziłby do **około 500—600 zł. miesięcznie.** W związku ze strajkiem zachodzą **częste wypadki brutalnego teroru.** Należy się spodziewać, że energiczne wkroczenie naszych władz położy kres dalszemu wywracaniu wozów załadowanych węglem, **biciu chętnych do pracy** oraz kaleczeniu ludzi i koni.

AXEL RUDOLF. 22

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

— Jadę do Tybetu! — zerwał się Szronowski. — Jadę! Muszę sam spróbować! — wołał, miotając się po pokoju. — W razie czego zawsze będę miał czas zwrócić się do tutejszych władz, prawda?

Groblicz skinął głową.

Szronowski zatrzymał się i przyłożył dłoń do rozpalonego czoła:

— Zaraz... co ja chciałem powiedzieć?!... Aha! Tu są pieniądze, panie Juljanie! Niech pan kupi, co trzeba.

— Wiedziałem, że tak się skończy! — Groblicz nie okazał najmniejszego zdziwienie i, nie licząc wetknął pieniądze do kieszeni. — Dobrze, tylko niech się pan uspokoi, bo to zakrawa na histerję. Pan powinien być zadowolony, że ta banda zbójów nie zatrzymała kobiety dla siebie... Naogół Tybetańczycy uchodzą za porządnych ludzi...

— Zamilcz, — wrzasnął Szronowski i tak walnął pięścią w stół, że filiżanki spadły na podłogę. Poskoczył do Groblicza, obrzucił go dzikiem spojrzeniem.

Raptem uspokoił się.

— Przepraszam — powiedział mocno zawstydzony — ale nie mogę nawet myśleć spokojnie o tych rzeczach... Niech się pan nie gniewa, panie Juljanie. Z pana dzielny człowiek i dobry kolega. Bez pańskiej pomocy do tej pory błądziłbym pociemku... Chce pan jechać ze mną?

— Do Tybetu? — Groblicz pokiwał głową. — W Tybecie jeszcze nie byłem. Już to jedno stanowiłoby poważny pretekst... Nęcąca historja, bardzo nęcąca, ale... Ech, było nie było! Zrobione!

Szronowski serdecznie uścisnął mu rękę:

— No, to niech się pan przyszykuje do podróży.

Stary włóczęga w uśmiechu zadowolenia wyszczerzył zęby:

— Zbyteczne. Omnia mea mecum porto. Idę. — Przy progu zatrzymał się: — Przed chwilą krzyknął pan do mnie: „Zamilcz!". Podług kodeksu honorowego jest to obraza słowna drugiego stopnia.

Inżynier popatrzał ze zdziwieniem, lecz nie zdążył odpowiedzieć.

— W obecnych warunkach pojedynek zanadto skomplikowałby sprawę, a ponieważ muszę otrzymać zadośćuczynienie w jakiejkolwiek formie, więc będę mówił do pana też per ty. Zgoda.

Szronowski uśmiechnął się mimowoli:

— Ależ doskonale! Bardzo się cieszę!

— No to daj łapę! Przy okazji wypijemy bruderszaft.

VI.

Tej nocy Szronowski prawie nie spał ze zdenerwowania, ledwo się doczekał świtu i westchnął z ulgą dopiero wówczas, gdy przyszedł Groblicz, już całkiem gotowy do podróży:

— Kupiłeś muły?

Groblicz niezwykle poważny, w zamyśleniu potarł brodę:

— Nie. Ale mam coś lepszego. Musimy jechać w górę Jang-cy-kiangu, więc wynająłem dżonkę. Skrzynie z prowjantami już są załadowane. Pozostaje tylko zanieść twoje rzeczy, ale to ja sam zrobię.

Na przystani znaleźli płaskodenną, trochę zmurszałą łódkę wątpliwej czystości.

Obaj weszli na pokład i natychmiast odpłynęli. Ku zniecierpliwieniu Szronowskiego dżonka bardzo wolno sunęła pod prąd, jednak ten sposób podróżowania, jak zapewniał Groblicz, był znacznie szybszy i pewniejszy od jazdy lądem.

Ranek następnego dnia zastał ich dość daleko od Suifu.

Rzeka przebiegała teraz wąską doliną, po obu stronach wznosiły się gołe i strome brzegi skaliste. Gdzie niegdzie, jak czujki ubezpieczenia, sterczały wśród głazów pojedyncze karłowate sosenki.

Monotonnie dźwięczały wykrzykiwania obnażonego po pas Chińczyka, który stojąc na dziobie dżonki, długim drągiem mierzył głębokość wody i co dwie minuty podawał wynik sternikowi.

Wałęsając się po pokładzie, Szronowski przypadkowo zwrócił uwagę na skrzynie z prowjantem, obwiązane sznurami i ustawione na dnie dżonki.

Jedna z nich, wyróżniająca się rozmiarami, była opakowana bardzo niedbale i nawet odkryta z boku.

— Widzisz Juljan? Pewno te łajdaki gospodarowali tu dziś w nocy — wskazał na majtków i wyciągnął rękę do skrzyni.

Groblicz przytrzymał go:

— Czekaj, nie rozwiązuj! — zawołał z podejrzanym pośpiechem. — Dziwne, jak to się mogło stać... Słyszałbym, bo przecież spałem tu obok... — Z niewyraźnym grymasem podrapał się w głowę i wzruszył ramionami: — Zresztą... zobacz, jeśli masz ochotę.

Szronowski odsunął nabok sznury, podniósł wieko: na dnie skrzyni leżała skulona postać.

Tsi-Lu błysnęła czarnemi oczami, widocznie spodziewała się ujrzeć kogo innego, bo cicho krzyknęła i wstydliwie zasłoniła twarz szerokim rękawem kimona.

Bogaty strój był w nieładzie i zmięty, włosy rozwichrzone. Czuła się ogromnie zawstydzona, że człowiek, którego pokochała z całą siłą swej prymitywnej natury, zobaczył ją w takiem zaniedbaniu.

Szronowski odwrócił głowę i zapytał:

— Wiedziałeś o tem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IV.
ul. Batorego 25.
IV. Km. 2988/34.
dnia 5. XI. 1935 r.

Strona zobowiązana (względnie masa spadkowa po tymże): 1) Henryk Recht, 2) Leon Recht, 3) Adolf Recht, 4) Herman Recht, 5) Ewa Wachsman, 6) Marja Obstler, 7) Stanisław Poleński.

EDYKT LICYTACYJNY

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa przez Dra Józefa Gabryelskiego, adw. w Krakowie, pl. Szczepański 5. odbędzie się dnia 16. grudnia 1935. o godz. 9.30 przedp. w Sądzie Grodz. przy ul. Starowiślnej 13. w Krakowie w biurze Nr. 29. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności:

Księga gruntowa: Kraków, Dzielnica VII. Stradom. Whl. 37. Oznaczenie realności: Realność oznaczona lwh. 37. położona jest w Krakowie przy ul. J. Sarego 17 (dawnej Zielona) i składa się z parcel budowln. lkat. 67 o obszarze 10 ar 78.9 m² i z parcel grunt. (ogród) lkat. 68 o obszarze 3 ary 0.8 m². Parcele te ogrodzone są od frontu prowizorycznym parkanem drewnianym, zaś z boków i od tyłu graniczą z realnościami i murami granicznemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami zł. 56.316. Najniższa oferta zł. 28.158. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi zł. 5.632.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności**, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej **na dni 8 przed terminem licytacyjnym** nie zażądano w Sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru IV.
(—) **Jan Białas.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 30. października 1935.
Sygn. IX. Km. 338/35.
IX. Km. 133 i 163/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego nr. 34. Sygn. IX. Km. 338/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 12. listopada 1935, od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Warszawskiej nr. 12-a. sprzedane zostanie urządzenie domowe.

Ruchomości te zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Sygn. IX. Km. 133 i 163/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16. listopada 1935. od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Krowoderskiej nr. 17. sprzedana zostanie: biżuterja i nakrycie stołowe srebrne. — W tym samym dniu o godzinie 11-tej przedpoł. w Krakowie przy ul. Sebastjana 12. sprzedane zostaną: wazony ozdobne, porcelana serwska i saska, kielichy kryształowe, obrazy olejne, garnitur na kawę złocony, wazy porcelanowe serwskie, kordelas rękojeść z kości słoniowej, igielnik kość słoniowa i t. p.

Ruchomości te oszacowane zostały na kwotę zł. 3.115.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.